

GP POLKOWICKA GAZETA

Wydawnictwo bezpłatne

» W NUMERZE



Polkowiczanie Rudolf Tetlak skończył 101 lat!

str. 2



W polkowickiej bibliotece odbywają się spotkania autorskie.

str. 10



Koszykarki CCC Polkowice udanie rozpoczęły nowy sezon.

str. 16



Eteryiczny koncert dla nauczycieli

W 1994 roku Justyna Steczkowska wygrała popularny program "Szansa na sukces" emitowany przez telewizyjną "Dwójkę". Jej brawurowe wykonanie niezwykle trudnego utworu "Buenos Aires" z repertuaru grupy Maanam na stałe wpisało się do historii programu prowadzonego przez Wojciecha Manna. Od tego momentu kariera pochodzącej z wieloletniej, umykalnionej rodziny Steczkowskich piosenkarki potoczyła się błyskawicznie. Kilka miesięcy po zwycięstwie w "Szansie" wygrała Festiwal Piosenki w Opolu, a potem przyszły kolejne nagrody, które ugruntowały jej pozycję na muzycznym rynku. Dziś, wykonująca muzykę wymykającą się klasyfikacjom artystka ma status gwiazdy. Swoją pozycję zawdzięcza mocnemu, bardzo ciekawemu głosowi, pracowitości, a także wrażliwości artystycznej. Płyta "Alkimja" jest moim zdaniem jednym z ciekawszych dokonań muzycznych Steczkowskiej. Eteryczne utwory osadzone w stylistyce kultury żydowskiej, klezmerskie instrumenty i ten niesamowity klimat. Utworów z tego krążka będzie można wysłuchać podczas sobotniego koncertu z okazji Dnia Edukacji Narodowej, który odbędzie się w Au-ll Forum. Początek o godzinie 19.

Konrad Kaptur

W telegraficznym skrócie

LEGNICA

Dwóch kompletnie pijanych mężczyzn zatrzymała legnicka policja, gdy opiekowali się dwójkiem małych dzieci - kilkumiesięcznym i dwuletnim. Mężczyźni mieli 2,3 i 3,3 promila alkoholu w wydychanym powietrzu. W szpitalu, do którego trafiły dzieci, nie stwierdzono, aby miały obrażenia. Były jednak brudne i zaniedbane.

REGION

Jeszcze przed kalendarzową zimą, ma zakończyć się remont dwóch kluczowych ulic w Legnicy i Lubinie. Duże korki tworzą się obecnie przy remontowanym wiadukcie kolejowym na ul. Legnickiej w Lubinie. Z kolei w Legnicy nadal remontowana jest ul. II Armii Wojska Polskiego, jedna z najważniejszych w mieście.

REGION

Z okazji pierwszej rocznicy referendum w sprawie utworzenia kopalni odkrywkowej w regionie legnickim, stowarzyszenie "Stop odkrywce", przygotowało wystawę. Składają się na nią zdjęcia, transparenty, archiwalia i listy protestujących. Wystawę można zobaczyć w lubińskiej galerii Cuprum Arena.

WARSZAWA

O tym, jak być samorządem Fair Play, mówiono na spotkaniu laureatów tego konkursu na konferencji prasowej w Warszawie. Z zaproszenia organizatorów, skorzystały również Polkowice, które w grudniu odbiorą statuetkę Gminy Fair Play. Gmina Polkowice po raz drugi wzięła udział w konkursie. Spośród ponad 220 gmin, które zgłosiły się do konkursu, kapituła nagrodziła i wyróżniła około 20.

KRAJ

Samorzady inwestują w Wi-Fi, czyli tzw. społeczny Internet. Swoimi osiągnięciami na łamach "Życia Warszawy", pochwalili się urzędnicy ze stolicy. Miejska darmowa sieć zwiększa się bowiem dwukrotnie. Ma służyć m.in. studentom i turystom.

OPOLE

"To były festiwale!" to konkurs, ogłoszony przez wojewodę opolskiego, który chce zadbać o archiwum słynnego festiwalu piosenki w Opolu. W konkursie może wziąć udział każdy, kto ma np. archiwalne zdjęcia, nagrania audio i filmy. Konkurs organizuje Muzeum Polskiej Piosenki w Opolu.

Ewa Szczecińska

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej,

życzymy wszystkim pracownikom polkowickiej

oświaty dużo zdrowia, energii i wytrwałości

w realizacji planów życiowych oraz zawodowych.

Burmistrz Polkowic

Wiesław Wabik

Przewodniczący

Rady Miejskiej

Stefan Ciżmar

Z okazji Dnia Nauczyciela życzę wszystkim pracownikom polkowickiej oświaty pomyślności oraz spełnienia wszelkich planów i pragnień zawodowych.

Stanisława Bocian

Przewodnicząca Komisja Oświaty, Kultury, Sportu i Rekreacji w Radzie Miejskiej

Ładne te ekrany

W obecności władarzy gmin wchodzących w skład Związku Gmin Zagłębia Miedziowego burmistrz Polkowic Wiesław Wabik oraz Bogusław Fusiek, prezes zarządu firmy Royal Europa dokonali uroczystego otwarcia ekranów akustycznych przy drodze krajowej numer 3.

- Myślę, że te polkowickie ekrany akustyczne są jednymi z ładniejszych. Nieczęsto zdarza się zobaczyć ekrany, na których można znaleźć logotypy miast, na terenie których się one znajdują. Na naszym polkowickim tak jest, a że logo jest ładne to ekrany również - mówi nam Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic.

Budowa paneli akustycznych przy drodze krajowej numer trzy to duża inwestycja zrealizowana przez działającą na terenie polkowickiej podstrefy Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej firmę Royal Europa. Ciekawostką jest fakt, że Royal to pierwsze przedsiębiorstwo, które zainwestowało w strefie przed trzydnastoma laty i przez te wszystkie lata radzi sobie doskonale zajmując dziś jedną z czołowych pozycji w branży producentów ekranów akustycznych i profili okiennych.

- Współpraca z firmą Royal układa się nam bardzo dobrze. Mamy kilka pomysłów dotyczących zagospodarowania przestrzeni pomiędzy restauracją Mc Donald's, która powstaje a

krajową "trójką". Póki co to jednak przyszłość - deklaruje burmistrz Wabik.

Uroczyste przecięcie wstęgi przed nowo wybudowanymi ekranami zostało poprzedzone wizytą zaproszonych gości w firmie Royal Europa. Tam miała miejsce krótka prezentacja firmy, a także zwiedzanie zakładu produkcyjnego w Polkowicach. Gościem specjalnym uroczystości był znany satyryk Tadeusz Drozda, który w typowy dla siebie humorystyczny sposób skomentował budowę ekranów akustycznych.

- W Polkowicach ekrany powstały w takim miejscu, że zasłaniają stadion piłkarski. To bardzo dobre miejsce, bo polska piłka osiągnęła taki poziom, że zasługuje na to, by jej nie pokazywać. Apeluje do prezydentów i burmistrzów innych miast, aby zasłaniaли stadiony, bo one przypominają nam o kompromitującym poziomie polskiego piłkarstwa - mówi Drozda.

KoK

» W OBIEKTYWIE



101 lat w niezłej kondycji

Rudolf Tetlak z Polkowic obchodził w minionym tygodniu niecodzienną rocznicę. Skończył 101 lat! Życzenia jednemu z najstarszych mieszkańców naszej gminy złożyli burmistrz Polkowic Wiesław Wabik oraz wiceburmistrz Renata Dem-

bek. Podarowali także panu Rudolfowi słoik miodu. - To nektar z wielu kwiatów wpływający na zdrowie - mówił burmistrz. Pan Rudolf, pomimo wieku, którego dożywa niewiele, jest w niezłej kondycji. Co prawda ma problemy ze słuchem,

ale dobry humor i pogoda ducha go nie opuszczają. Z okazji niecodziennej rocznicy także nasza redakcja życzy polkowiczaniekowi kolejnych lat w zdrowiu i szczęściu.

KoK

Jopek i Turnau na rocznicę

Magiczny koncert Anny Marii Jopek i Grzegorza Turnaua uświetnił 13-lecie istnienia Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Artyści śpiewali zarówno w duecie, jak i solo.

Powstanie Legnickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej wraz z polkowicką podstrefą to jedno z ważniejszych wydarzeń w historii 20-lecia samorządności w Polkowicach. Dzięki temu udało się do naszego miasta sciągnąć potężnych inwestorów, którzy dziś dają pracę blisko pięciu tysiącom ludzi, w przeważającej mierze z terenu naszego powiatu. Dziś LSSE jest jedną z prężnie działających specjalnych stref ekonomicznych w Polsce, powodem dumy dla władz Polkowic. O tej dumie wspominał podczas czwartkowego koncertu będącego jednocześnie okazją do spotkania z przedsiębiorcami, którzy zainwestowali w LSSE swój kapitał, burmistrz Polkowic Wiesław Wabik. W gronie biznesmenów, którzy przyjęli zaproszenie i stawili się na koncercie byli między innymi Dariusz Miłek, prezes NG2, potentat w branży producentów obuwia, mocno związany z Polkowicami, Mariusz Gnych, prezes CCC Factory, przed laty wiceburmistrz Polkowic, a także Jarosław Gawronek, zastępca dyrektora firmy Sittech, producenta siedzisk samochodowych należącego do wielkiego koncernu Volkswagena. Był też obecny pełniący obecnie obowiązki prezesa LSSE Adam Grabowiecki. W swoim krótkim przemówieniu burmistrz Wabik przypomniał po-



czątki strefy i pierwszego inwestora, którym była kanadyjska firma Royal Europa, która do dziś funkcjonuje w LSSE świetnie sobie radząc. Nadmieniał także, że te 13 lat, które minęły od utworzenia strefy to pasmo nieustających sukcesów, a ostatni okres to powiększenie obszaru strefy o kolejne 30 hektarów, na których zamierzają inwestować kolejne firmy. Po zakończeniu oficjalnej części czwartkowego wieczoru, rozpoczął się koncert prawdziwych wirtuozów potrafiących wydobyć ze słuchaczy za pomocą swoich głosów, najgłębsze emocjonalne stany. Jako pierwsza zaśpiewała Anna Maria Jopek,

której towarzyszył gitarowy mistrz pierwszego lotu Marek Napiórkowski. Po mniej więcej 30 minutach do Anny Marii Jopek dołączył Grzegorz Turnau, który nie tylko raczył widzów swoimi piosenkami, ale również typowym dla siebie humorem. Trwający blisko półtorej godziny koncert był doskonałą odescieczką od codzienności, wycieczką po świecie pięknych dźwięków, doskonałym podsumowaniem 13 lat, które minęły od momentu powstania LSSE.

Konrad Kaptur



Gazeta Polkowicka, dwutygodnik Gminy Polkowice, adres: 39-101 Polkowice, Rynek 6 Itp. (pokoje 23), tel. 724-97-20, tel/fax. 724-97-21

e-mail: gazeta@ug.polkowice.pl, wersja elektroniczna Gazety: <http://www.polkowice.pl>

Redakcja zespołu:

Konrad Kaptur (redaktor naczelny), Przemysław Nowakowski (redaktor techniczny), Roman Tomczak, Paweł Gren, Ewa Szczecińska, Marta Charyńska

Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Redakcja zastrzega sobie prawo odrzucania, skracania i omawiania nadesłanych komunikatów, apeli, wystąpień, oświadczeń, listów itp. Za treść ogłoszeń i tekstów sponsorowanych redakcja nie odpowiada.

Wydawca: Urząd Gminy Polkowice, www.polkowice.pl

Projekt Graficzny: Bernard Wyherala

Druk: Drukarnia PolskaPress Wroclaw, 55-075 Bielany Wrocławskie, ul. Kościelna 7.

To ma być prawdziwa rewolucja

Blisko 40 milionów otrzymają autorzy najlepszych projektów w konkursie "Infrastruktura społeczeństwa informacyjnego" organizowanym przez Urząd Marszałkowski Dolnego Śląska. Swój akces zgłosił Związek Gmin Zagłębia Miedziowego.

Pieniądze są dostępne w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego w latach 2007-2013. ZGZM zamierza przekonać osoby decydujące o rozdziale tych wielkich środków finansowych stworzeniem najnowocześniejszej sieci informatycznej nie tylko w regionie, ale w całej Polsce. Wnioski były przyjmowane do końca września. O złożeniu jedne-



Emilian Stańczyszyn

Przewodniczący Zarządu Związku - Zamierzamy przeprowadzić prawdziwą rewolucję internetową w regionie. Na terenie wiosek wchodzących w skład ZGZM powstanie ponad 100 hotspotów, a także taka sama ilość punktów publicznego dostępu do Internetu. Jeżeli projekt zostanie zrealizowany, w co głęboko wierzę, to wykluczenie informatyczne mieszkańców wiosek na terenie ZGZM przestanie istnieć - mówi Emilian Stańczyszyn.

go z nich przez ZGZM poinformował członków zespołu burmistrza do spraw nowoczesnych technologii Emilian Stańczyszyn, przewodniczący związku.

- Zamierzamy przeprowadzić prawdziwą rewolucję internetową w regionie. Na terenie wiosek wchodzących w skład ZGZM powstanie ponad 100 hotspotów, a także taka sama ilość punktów publicznego dostępu do Internetu. Jeżeli projekt zostanie zrealizowany, w co głęboko wierzę, to wykluczenie informatyczne mieszkańców wiosek na terenie ZGZM przestanie istnieć - deklaruje Emilian Stańczyszyn.

Wiara przewodniczącego jest jak najbardziej uzasadniona, bo spośród dotychczasowych wniosków składanych przez ZGZM wszystkie zyskały akceptację różnych podmiotów decydujących o rozdziale środków unijnych. Poza tym projekt dotyczący doprowadzenia Internetu do obszarów wiejskich ZGZM został pozytywnie oceniony przez niezależnych specjalistów.

- Wysoko ocenili go m.in. prof. Michał Kulesza, jeden z twórców reformy samorządowej, czy Andrzej Arendarski, prezes Krajowej Izby Gospodarczej. To tak, jakbyśmy dostali certyfikaty wysokiej ja-



CIEKAWA LICZBA

40

tyle milionów złotych otrzyma zwycięski projekt

kości - podkreśla Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic.

Projekt wygrał także prestiżowy konkurs "Wygramy razem Euro" organizowany przez Accreo Tauxand i Gazetę Wyborczą.

Przy tej okazji warto wspomnieć, że pilotażowo projekt został zrealizowany na terenie Żelaznego Mostu, gdzie mieszkańcy od kilkunastu miesięcy mogą korzystać z bezprzewodowego Internetu.

- Sieć hula, że aż miło. Wszyscy są bardzo zadowoleni - mówi Maria Kowalczyk, mieszkanka Żelaznego

Mostu, radna Rady Miejskiej Polkowic z terenów wiejskich.

Wybór projektów, które zyskują akceptację Urzędu Marszałkowskiego zostanie dokonany w połowie listopada. Wyniki zostaną ogłoszone na stronie internetowej www.rpo.dolnyślask.pl.

Realizacja projektu ma potrwać do 2015 roku. O losach projektu ZGZM będziemy informować na łamach kolejnych wydań Gazety.

Konrad Kaptur

Mieszkańcy wybrali plac zabaw

53 tysiące złotych przeznaczy gmina Polkowice na przygotowanie placu zabaw przy ulicy Borówkowej.

- Podczas spotkań z mieszkańcami ulicy Borówkowej wielokrotnie zwracano uwagę na brak placu zabaw w tym rejonie miasta. Wzięliśmy pod uwagę te sugestie. Marzena Olejnik, pełnomocnik burmistrza do spraw gospodarczych przygotowała pięć wariantów zagospodarowania przyszłego placu. Następnie odwiedziliśmy wspólnie z radnym Rady Miejskiej Emilianem Stańczyszynem polkowiczanki mieszkających przy ulicy Borówkowej prosząc ich o wskazanie tego wariantu, który im najbardziej odpowiada - mówi nam Stefan Ciżmar, przewodniczący Rady Miejskiej. Głosowanie przeprowadzono od 25 do 28 września. Wzięło w nim udział 44 procent mieszkańców ulicy Borówkowej 3-19.

- Najwięcej osób głosowało za wariantem numer trzy - 48 procent spośród głosujących. Wariant piąty wybrało 31 procent, czwarty 15, a pierwszy i drugi po 3 procent - oznajmia Emilian Stańczyszyn.



Zwycięski wariant zakłada montaż zestawu zabawowego "Balbinka". Dodatkowo na placu zostaną zamontowane - czteroramienna karuzela, a także bujak typu "konik". Całkowity koszt urządzeń to 53.172 złote.

Wybór wariantu zagospodarowania nowego placu zabaw przy ulicy Borówkowej należącego do PTBS, to pierwszy

krok prowadzący do powstania placu. Teraz czas na rozpoczęcie prac związanych z montażem. Te mają zostać przeprowadzone jeszcze w tym roku bądź na wiosnę roku przyszłego. O postępach będziemy Państwa na bieżąco informować.

KoK

Mają nową świetlicę

W Nowej Wsi Lubińskiej uroczystość oddano do użytku wyremontowaną i przebudowaną świetlicę wiejską. Dzięki temu, mieszkańcy zyskali nowe, przestronne wnętrze, w którym mogą organizować życie wiejskie.



- Budowa nowych świetlic, a także przeprowadzanie kompleksowych remontów już istniejących obiektów to działania mające na celu tworzenie na obszarach wiejskich centrów, wokół których kwitnie życie kulturalne - mówi nam Wiesław Wabik, burmistrz Polkowic.

Dzięki pracom przeprowadzonym w Nowej Wsi Lubińskiej tamtejsza świetlica stała się bardziej funkcjonalna, a także bezpieczna. Poświęcenia pachnącego świeżością obiektu dokonał proboszcz Tadeusz Winnicki. Uroczystość uświetnił swoim występem znany i lubiany miejscowy zespół ludowy "Podolanki" z Nowej Wsi Lubińskiej. Wykonał on tradycyjne pieśni ludowe, a także, w towarzystwie Jerzego Słoty, członka zespołu VOX, słyn-

ny utwór "Hej Sokoly". Na uczestników uroczystości czekały także inne atrakcje, o które zadbała Wiesława Dłużewska Dyrektorka Wiejskiego Ośrodka Kultury w Sobinie wraz ze swoimi pracownikami.

Paweł Grot

Występ kabaretu JURKI:

Wiejski Ośrodek Kultury w Sobinie serdecznie zaprasza na program znanego z dobrego humoru kabaretu JURKI. W dniu 24 października w świetlicy wiejskiej w Komornikach, godz. 17.00. Bilety w cenie: 5 zł. do nabycia w Wiejskim Ośrodku Kultury w Sobinie (ul. Polkowicka 69a). Szczegółowe informacje pod numerem telefonu: 076 845 96 56.

» DZIEJE JEDNEGO MIEJSCA

Wielkie sprzątanie

Kiedy słyszymy o słynnym, pruskim drylu i niemieckiej gospodarności, na myśl przychodzi nam Fryderyk II, twórca potęgi militarnej w ówczesnej Europie. Mało kto jednak pamięta, że przed Wojną Siedmioletnią gospodarność pruska była - mówiąc najdelikatniej - mocno dyskusyjna.

Zrujnowane, od lat nie remontowane gospodarstwa wiejskie. Pochylone, w większości drewniane i niskie domy mieszczkańskie. Rozległe ugory i niezagospodarowane, zaśmiecone tereny wokół większości miast - tak przedstawiała się rzeczywistość państwa pruskiego w połowie XVI w. Polkowice nie odbiegały od tego wizerunku. Codzienne życie upływało tutaj na powolnym gospodarowaniu na morgach, sennym handlowaniu mało wyszukanymi towarami i leniwym wyczekiwaniu na kolejny dzień. Wygodnego poczucia swojskiego zasiedzenia nie były w stanie zakłócić nawet nowinki wędrownych handlarzy o trwającej gdzieś daleko wojnie. Pamiętamy bowiem, że dla współczesnych wojna oznaczała konfiskaty mienia przez przechodzące wojska, ale nigdy zagrożenie życia ich mieszkańców. To po raz pierwszy zdarzyło się dopiero w sierpniu 1914 roku, kiedy Kalisz zbombardowała artyleria niemiecka. Zginęło prawie sto osób cywilnych.

Na tak zastalą sytuację zareagował dopiero wspomniany Fryderyk II, cywilizując swój kraj. Przykład brał m. in. z Francji, która pod rządami Ludwika XV była wzorem gospodarności dla ówczesnego świata. Później będzie we Francji jeszcze lepiej, ale będzie to już zasługa Napoleona Bonaparte i jego "Code Civil".

Póki co król pruski nakazał m. in. oznakowanie wszystkich zbudowanych przez niego Dróg Wojskowych. Jak pamiętamy, jedna z takich dróg prowadziła przez Polkowice. Zresztą jej oficjalna nazwa (Der Herrenweg), miała w przyszłości posłużyć Hitlerowi do zmiany nazwy naszego miasta z Polkwitz na Heerwegen. Wzdłuż wojskowych dróg pojawiły się więc drogowskazy i skrzynki pocztowe. Król nakazał także lokalnym samorządowcom w osobach burmistrzów, aby ci dopilnowali odpowiedniego zagospodarowania drogi na odcinku należącym do miast. W Polkowicach postanowiono, że każdy z mieszkańców za własne pieniądze posadzi wzdłuż woj-

skowego traktu 10 drzewek. We wrześniu 1743 roku nudną i piaszczystą drogę ożywiły szpalery drzew. W sumie było ich prawie 1,5 tys. Królowi jednak nie było dość, i postanowił, że do cywilizacji powrócić muszą także pruskie miasta. Nakazał więc masowe wyburzenia starych, w większości nie nadających się do dalszego użytkowania budynków, a na ich miejsce postawienie zabudowań z cegły. Te, które należały do miasta, miały zostać sfinansowane z kasy miejskiej. Prywatni właściciele mogli starać się na ten cel o niskoprocentowane kredyty i zakup materiałów po niższych, bo państwowych cenach. Całe to przedsięwzięcie miało wpływ na powstanie trzech nowych cegielni wokół Polkowic: dwóch w okolicach Biedrzychowej i jednej tuż przy dzisiejszym osiedlu Polanka.

W krótkim czasie od 1752 do 1768 r. miasto nasze zmieniło się nie do poznania. Przybyło w tym czasie prawie 50 nowych budynków na miejsce zburzonych 38. Place po rozbiórkach wykorzystywano bardziej racjonalnie. Można było także budować posesje bliżej siebie, co nie było możliwe kiedy domy były drewniane, bo obawiano się przenoszenia ognia z budynku na budynek. Najbardziej okazałym budynkiem pochodzącym właśnie z tego okresu jest ratusz miejski. Jego nowa, dość modernistyczna jak na owe czasy bryła, oddano do użytku pod koniec lat 80. XVIII stulecia.

Król na rewitalizację pruskich miast wydał z własnej szkatuły prawie 3 mln talarów. Polkowicom dostało się 48 tys. talarów, które przeznaczono na budowę nowych domów. Nasz ratusz kosztował króla 1,5 tys. talarów, a wybrukowanie rynku kostką - kolejnych 200.

Kiedy już większość miast w Prusach mogła wyglądem rywalizować z miastami Francji czy Włoch, król przystąpił do sprowadzania w ich mury kolonistów. Oczywiście głównie z przedłużających się już wtedy niektórych regionów Niemiec. To wtedy do naszego miasta trafiła m. in. rodzina Wierzejewskich. Pochodzący z poznańskiego przedsiębiorcy stanęli się za kilkadziesiąt lat właścicielami pierwszej w historii naszego miasta elektrowni. Ale to już całkiem inna historia.

Roman Tomczak

Od praktyki zawodowej do pracy w renomowanej firmie

Mechatronicy ze znaczkami VW

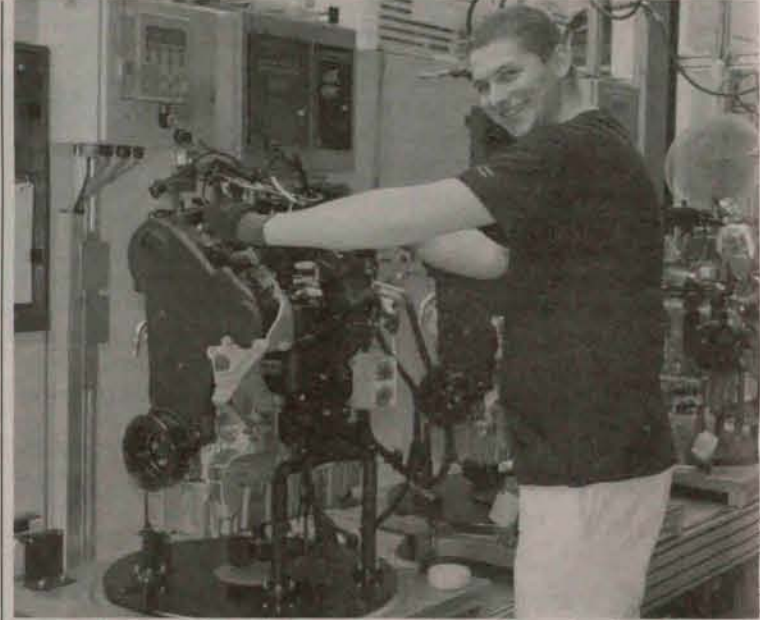
Ponad 30 praktykantów zatrudnia obecnie fabryka Volkswagena w Polkowicach. To najlepsi z najlepszych spośród uczniów Zasadniczej Szkoły zawodowej w Chocianowie.

Praktykanci zatrudniani są na podstawie umowy o pracę w ramach kształcenia zawodowego. W fabryce Volkswagena kształcą się przez cały rok szkolny. Jak twierdzi Agnieszka Stefanko, która w VW MP koordynuje praktykę, to najlepsi i najbardziej zmotywowani uczniowie chocianowskiej szkoły zawodowej. - Jest to szkoła, która uczy m.in. w zawodzie monter-mechatronika. To profesja niezwykle przydatna dla naszego zakładu. Część z naszych praktykantów będzie u nas w przyszłości pracować - mówi Agnieszka Stefanko, koordynator kształcenia zawodowego.

Uczniowie klasy 1 odbywają swoje praktyki w Centrum Kształcenia Praktycznego w Legnicy. - Wynika to stąd, że nasz zakład skupia się na kształceniu w oparciu o konkretny wyrób, jakim jest silnik samochodowy. Natomiast w Legnicy uczniowie mogą pracować z rysunkiem technicznym oraz poznają podstawy obróbki skrawaniem.

Zajęcia praktyczne uczniów klas starszych odbywają się już wyłącznie w fabryce w Polkowicach. Uczniowie drugiej klasy 2 dni w tygodniu, a uczniowie klasy trzeciej 4 dni. Tutaj praktykanci uczą się montażu silników i obróbki mechanicznej. Ważnym etapem jest praca w dziale serwisu technicznego.

W zakresie kształcenia zawodowego Volkswagen Motor Polska współpracuje z Zespołem Szkół w Chocianowie od trzech lat. Karol Piskorz jest jednym z pierwszych absolwentów szkoły, którzy mają już za sobą cały cykl szkolenia praktycznego w VW MP. Ze względu na swoje zaangażowanie w pracę oraz dobre wyniki w nauce, od 1 października Karol został zatrudniony w Volk-



swagenie na podstawie umowy o pracę. - Praktykanci są dla nas naturalnym potencjałem przyszłych kadr. Najlepsi z nich mają szansę znaleźć tutaj pracę - podkreśla Agnieszka Stefanko.

Od kiedy Volkswagen Motor Polska podjął współpracę z chocianowskim Zespołem Szkół, liczba chętnych do klasy o profilu monter-mechatronik gwałtownie wzrosła. - W tym roku mieliśmy 24 chętnych na 10 miejsc - mówi Andrzej Wojtkowiak, dyrektor Zasadniczej Szkoły Zawodowej. - Bez wątpienia największy wpływ na ten progres ma współpraca z przedstawicielem tak znanej marki - dodaje.

Praktykanci z Volkswagena biorą udział w targach edukacyjnych w regionie promujących mechatronikę. Wielu młodych ludzi przekonuje się dzięki temu namówić do składania dokumentów do ZSZ w Chocianowie. - Panuje przekonanie, że "zawodówka" to coś gorszego. Przykład naszej szkoły temu przeczy - mówi Dawid Cymer z Trzebnic, uczeń II klasy. Zdecydowana

większość praktykantów jest zachwycona warunkami pracy, jakie zastali w fabryce Volkswagena. - Zwraca uwagę kultura pracy, bardzo dobra atmosfera wśród załogi i kliniczna wręcz czystość na każdym etapie procesu produkcji. Jak będą kiedyś kupował swój samochód, na pewno będzie to Volkswagen - zapewnia Marcin Ługowski z Polkowic, uczeń III klasy ZSZ w Chocianowie.

Zawód mechatronika to nowość na dydaktycznej mapie Polski. W naszym regionie mechatroników na poziomie zawodowym kształcą jedynie szkoły w Chocianowie. Na poziomie szkoły wyższej, zawodu tego można uczyć się w Dolnośląskiej Wyższej Szkole Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach.

Pracodawcy z grupy Volkswagen bardzo chętnie korzystają z programów współpracy ze szkołami uczącymi mechatroniki. Działania takie od lat realizuje także fabryka Volkswagena w Poznaniu.

Roman Tomczak

Vivat Academia, vivat Professores

Po raz dziewiąty w murach Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki zabrzmiało uroczyste "Gaudeamus igitur".

Kilkuset studentów polkowskiej uczelni rozpoczęło naukę na studiach dziennych i zaocznych. Z tej okazji 24 września odbyły się uroczystości związane z inauguracją roku akademickiego 2010/2011. Tuż po wysłuchaniu "Gaudeamus igitur" w perfekcyjnym wykonaniu chóru Cantabile, działającego przy Gimnazjum nr 1, nowy rektor DWSPiIT prof. zw. dr hab. Marian S. Wolański wygłosił przemówienie inauguracyj-

ne. W dalszej kolejności nadziedli czas na wręczenie dyplomów absolwentom uczelni, nagród dla najlepszych studentów oraz na immatrykulację. Wykład inauguracyjny pt. "Stany Zjednoczone wobec Solidarności" wygłosił prof. dr hab. Jakub Tyszkiewicz. W niedzielę 26 września z okazji inauguracji została także odprawiona Msza św. w kościele p.w. Matki Bożej Królowej Polski w Polkowicach

w intencji środowiska akademickiego.

Obecnie w DWSPiIT można studiować na czterech kierunkach: mechatronika, informatyka, stosunki międzynarodowe oraz administracja na poziomie licencjackim i inżynierskim. Jak planują władze DWSPiIT być może już wkrótce także na poziomie magisterskim. Ponadto uczelnia oferuje studia podyplomowe: Finanse publiczne, Rachunkowość i audyt w jed-



nostkach sektora finansów publicznych, Pozyskiwanie środków z budżetu UE, Audyt pro-

jektów finansowanych ze środków UE.

Paweł Greci

Konkurs na Najlepszego Dzielnicowego 2010

Zagłosuj na policjanta

Od października ruszył konkurs o miano najlepszego dzielnicowego z terenu Polkowic i powiatu. Plebiscyt zorganizowany został przy współpracy z "Gazetą Polkowicką" oraz Internetowym Serwisem Informacyjnym www.polkowice.com.pl. Można głosować poprzez wypełnienie kuponu oraz elektronicznie. Wśród głosujących rozlosujemy upominki związane z Policją.

Wszyscy mieszkańcy Gminy Polkowice mogą wziąć udział w głosowaniu. Głos na najlepszego dzielnicowego z terenu Polkowic można oddać poprzez wypełnienie kuponu konkursowego, który ukazywał się będzie na naszych łamach oraz drogą elektroniczną za pośrednictwem Internetowego Serwisu Informacyjnego www.polkowice.com.pl. Wypełniony kupon należy dostarczyć do siedziby naszej redakcji przy ul. Rynek 6, pok. 23.

- Każdy mieszkaniec Gminy Polkowice może zagłosować tylko raz. Każdy kolejny głos oddany przez tę samą osobę będzie nieważny. Wśród głosujących rozlosowane zostaną upominki - wyjaśnia Daria Solińska, oficer prasowy KPP w Polkowicach.

Szczegółowy regulamin konkursu można przeczytać na portalu www.polkowice.com.pl. Ogłoszenie wyników odbędzie za pośrednictwem strony internetowej

www.polkowice.com.pl, Komendy Powiatowej Policji w Polkowicach oraz na łamach "Gazety Polkowickiej".

- Celem organizowanego plebiscytu jest popularyzowanie sylwetek dzielnicowych wśród lokalnej społeczności i kreowanie pozytywnego wizerunku Policji - mówi Daria Solińska.

Plebiscyt potrwa do końca października.

Roman Tomczak

Rwandyjka mieszkająca w Polsce odwiedziła Polkowice

Cud ocalenia

- To nie przypadek, że udało mi się uciec z piekła rwandyjskiego. Żyję wyłącznie dzięki bożej pomocy - mówi uczniom Gimnazjum nr 1 Jacquelin Wrzyszczyk. Jej rodzina zginęła w 1994 r., w wyniku walk plemiennych, kiedy w przeciągu stu dni wymordowano prawie milion ludzi.

Jacquelin Wrzyszczyk, jeszcze jako Jacquelin Ingabire, była już gościem uczniów polkowickiego gimnazjum. Opowiadała wtedy o swoim kraju w ramach programu Konferencji Episkopatu Polski ds. Misji "Mój szkolny kolega z Afryki". Dwa lata temu Jacquelin wyszła za mąż i teraz nosi bardzo dla nas swojsko brzmiące nazwisko Wrzyszczyk.

Obecnie Jacquelin mieszka i pracuje w Poznaniu, doskonale mówi po polsku.

W Polkowicach znalazła się na zaproszenie Doroty Dostkoc, nauczycielki w Gimnazjum nr 1, aby poprowadzić zajęcia z humanitaryzmu.

Rwanda, skąd pochodzi Jacquelin to niewielki afrykański kraj, wciśnięty pomiędzy potężnych sąsiadów. Jakby tego nie było dość, wewnątrz kraj jest podzielony pomiędzy dwa plemiona - Tutsi i Hutu. Mimo, że mój kraj nazywany jest krajem tysiąca wzgórz, że obfituje w skarby przyrody, na całym świecie znany jest z innej, gorszej strony. Chodzi oczywiście o walki plemienne, które pozbawiły Rwandę prawie miliona mieszkańców, a jeszcze więcej skazały na wygnanie i ucieczkę. Tak właśnie było ze mną - zaczęła swoją opowieść Jacquelin Wrzyszczyk.

Historia tej młodej kobiety być może nie różni się od wielu podobnych zdarzeń, których doświadczyły tysiące jej rodaków. Ale Jacquelin, w odróżnieniu od większości ocalałych z rwandyjskiej hekatombi, bardzo szybko zdała sobie sprawę, że w jej ocaleniu widać sobie sprawę, że w jej ocaleniu widać wyraźnie bożą wolę.

- Rywalizacja pomiędzy plemionami Tutsi i Hutu trwała w naszym kraju właściwie od zawsze. Nigdy nie spierano się o religię, bo w Rwandzie 90 proc. ludzi to chrześcijanie. Powodem sporów była walka o władzę i polityka. Nikt nie mógł być spokojny o swój los. Sąsiad podejrzewał sąsiada. Ten spór doprowadził w 1994 r. do wojny domowej, której skutki nie mają precedensu w całej historii Afryki - opowiadała Jacquelin Wrzyszczyk.

Jej cała rodzina należy do plemienia Hutu. Ojciec był wybitnym politykiem rwandyjskim, później opozycjonistą. Dlatego zagrożenie życia dla wszystkich jej bliskich i jej samej było bardzo duże. Wkrótce zginęli rodzice Jacquelin, jej trzech bracia i siostra. Dwie pozostałe siostry i brat ocalili. Zginęła by wtedy i sama Jacquelin, ale tego dnia nie było jej w domu. - Ktoś powie, że to był zbieg okoliczności, przypadek. Ja nie wierzę w przypadki - mówi.

Po miesiącu otrzymała oficjalną wiadomość o śmierci swojej rodziny.

Wkrótce do miejsca gdzie przebywała Jacquelin dołączyło jej ocalałe rodzeństwo. Poza najstarszą siostrą Pauliną, która wtedy była już studentką farmacji na uniwersytecie w Poznaniu. Udało się jej cudem dodzwonić do kraju ogarniętego wojną domową. Paulina obiecała swojej siostrze, że postara się ją sprowadzić do Polski. Zwyczajnie się o pomoc do urzędników i przyjaciół, udało się jej wkrótce uzyskać wizę dla Jacquelin, później jeszcze zorganizować jej przelot do Europy. Wiza trafiła do rąk urzędników rwandyjskich dzięki jej przeładowaniu, na co urzędnicy polscy wyrażają zgodę tylko w niezwykle przypadkach. Ciąg niezwykłych zdarzeń sprawił, że Jacqueline znalazła się wreszcie w Polsce, wyrwana z kraju, w którym już nikt z jej rodziny nie mógł czuć się bezpiecznie. - Mimo, że moja siostra nie miała realnie takich możliwości, udało się jej ściągnąć mnie do Poznania. Zawsze trzeba wierzyć nawet w rzeczy najmniej realne, bo wiara parta modlitwą przynosi oczekiwany skutek - uważa Jacquelin Wrzyszczyk.

Mimo, że w Rwandzie nie ma już wojny domowej, to dawne animozje plemienne ciągle żyją. Dlatego co roku z tego afrykańskiego kraju wyjeżdża kilka tysięcy ludzi. Obecnie na terenie Polski przebywa ok. 50 tysięcy obywateli Rwandy. Większość z nich zamieszkuje w obozach dla uchodźców.

Roman Tomczak

KANDYDACY



mł. asp. Jacek Dzieciatkowski
Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach



st. sierż. Edyta Gawłowiec
Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach



sierż. Maciej Tański
Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach



mł. asp. Wojciech Szwajka
Komenda Powiatowa Policji w Polkowicach

KUPON PLEBISCYTOWY
na Najpopularniejszego Dzielnicowego Polkowic

Oddaję swój głos na

.....
Imię i nazwisko, adres

Wypełniony kupon należy dostarczyć do redakcji
Gazety Polkowickiej (Rynek 6, Pokój 23, II piętro)
od poniedziałku do piątku w godzinach od 8 do 16
do końca października 2010.

OGŁOSZENIE

Burmistrz Polkowic ogłasza przetarg ustny nieograniczony na dzierżawę części nieruchomości gruntowej, stanowiącej mienie gminy z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej w posadowionym na działce obiekcie tzw. "beczka piwna".

Nr geodezyjny działki - część 9952
Pow. dzierżawy - 25 m²
Opis nieruchomości - na działce posadowiona jest "beczka piwna"
Stawka wywoławcza czynszu - 3,00 zł/m² netto
Minimalne postąpienie - 0,80 zł/m²
Wadium - 10,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 10 listopada 2010r. o godz. 11.00 w Urzędzie Gminy Polkowice - ul. Rynek 19 (sala konferencyjna).

W przetargu mogą uczestniczyć osoby prawne i fizyczne, jeżeli wpłacą w/w kwotę wadium na konto Urzędu Gminy Polkowice nr 47 1020 3017 0000 2002 0166 6288 w PKO BP S.A. I/O Polkowice ul. Rynek 38. Termin wpłacenia wadium upływa w dniu 05 listopada 2010r. Wpłacone wadium zostanie:

- * zaliczone na poczet pierwszego czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg,
- * zwrócone po przetargu, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu - zwrot wadium na piśmie wskazane konto,
- * ulegnie przepadkowi, jeżeli osoba, która wygra przetarg nie stawi się w celu podpisania umowy dzierżawy

Zawarcie umowy dzierżawy nastąpi w terminie 2 tygodni od daty podpisania protokołu z przetargu.

Zacięta stawka czynszu dzierżawnego będzie płatna do 25-go każdego miesiąca na konto Urzędu Gminy 02 1020 3017 0000 2702 0166 6270 w PKO BP I/O Polkowice ul. Rynek 38.

Przetarg uznaje się za zakończony wynikiem negatywnym, jeżeli żaden z uczestników przetargu ustnego nie zacięnie postąpienia ponad cenę wywoławczą.

UWAGI

- * Tytułem zabezpieczenia praw Wydzierżawiającego, Dzierżawca złoży zabezpieczenie w postaci wpłaty kaucji gotówką w wysokości 500,00 zł, w terminie 14 dni od daty podpisania umowy dzierżawy.
- * Osoba zainteresowana dzierżawą złoży pisemnie oświadczenie, iż nie posiada żadnych zadłużeń wobec Gminy Polkowice.
- * Dzierżawca zobowiązany będzie do zagospodarowania terenu przyległego do beczki w sposób uzgodniony z tut. Urzędem Gminy, a także do wymiany bądź naprawy wiaty oraz stolów i ławek we własnym zakresie i na własny koszt.

Blizszych informacji ucziela Wydział Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami - ul. Rynek 19, pok. 10, tel. (076) 72-46-782 lub (076) 72-46-781



Roman Tomczak

Znamy laureatów "Złotych Miedziaków"

Dwunasta edycja Polkowickich Dni Teatru dobiegła końca w marcu, ale dopiero niedawno poznaliśmy aktorów oraz reżyserów, którym przypadły w udziale najbardziej prestiżowe nagrody teatralnego przeglądu w Polkowicach.

"Złote Miedziaki" przyznają widzowie, którzy oddają swoje głosy na specjalnie w tym celu przygotowanych kuponach. Głosowanie odbywało się podczas spektakli XII Polkowickich Dni Teatru. Po podliczeniu wszystkich głosów okazało się, że najlepszą aktorką uznano Hannę Śleszyńską za niezwykle ciepłą, zabawną i prawdziwy obraz kobiety w monodramie "Kobieta pierwotna". Laur najlepszego aktora przypadł w udziale Bronisławowi Wrocławskiemu (na zdj.) za poruszającą rolę człowieka zagubionego we współczesności, którą wykreował na scenie w monodramie "Obudź się i poczuj smak kawy". Warto wspomnieć, że również w ubiegłorocznym głosowaniu widzowie uznali wrocławskiego za najlepszego aktora. Za role drugoplanowe nagrody otrzymali Marta Chodorowska oraz Marcin Kuźmiński. Najlepszym reżyserem została wybrana Olga Lipińska. Uznanie w oczach widzów zyskała za spektakl "Pulapka na myszy". Statuetki "Zło-



tych Miedziaków" zostaną wręczone podczas ceremonii otwarcia XIII Polkowickich Dni Teatru, która odbędzie się w przyszłym roku.

KoK

Brązowy medal jednego z "Hunterów"

W Walimiu odbyła się trzecia edycja Ogólnopolskiego Zjazdu Eksploratorów. Nie mogło na niej zabraknąć naszych poszukiwaczy z grupy "Hunter".

Góry Sowie, w których znajduje się Walim to miejsce owiane wieloma tajemnicami. Wędle podejrzeń niektórych to tam znajdują się skarby skradzione przez Niemców w czasie II wojny światowej z okupowanych przez nich krajów. To tam mieszczą się także olbrzymie podziemne kompleksy, których rozmiary i przeznaczenie do dziś nie są znane. Nic dziwnego, że jest to idealne miejsce do organizacji zlotu eksploratorów. Od trzech lat jego przygotowaniem zajmują się Centrum Kultury i Turystyki w Walimiu oraz Sowiogórska Grupa Poszukiwawcza. Tegoroczna edycja odbyła się przy kompleksie Rzeczka. Przewodnym tematem zlotu było poszukiwanie "mitycznej" sztolni nr IV przy rzeczonym kompleksie. Ponadto



przeprowadzono badania terenowe, a także wykonano wiercenia przy kompleksach podziemnych oraz odkopywano zawał na sztolni III. Odbyło się również spotkanie z gościem specjalnym - Bogusławem Wołoszańskim. Spórą atrakcją dla uczestników była inscenizacja militarna przygotowana przez Grupę Rekonstrukcyjną "Eule" z Raciborza. Przy okazji spotkania odbyły się także mistrzostwa Polski w eks-

ploracji za pomocą wykrywacza metali. Jeden z "hunterowców" - Krzysztof Chmara zajął trzecie miejsce, co jest wielkim sukcesem całej polkowickiej grupy.

Skład grupy Hunter podczas zlotu w Walimiu: Paweł Wasilewski, Paweł Brudny, Andrzej Kaczanowski, Grzegorz Karkos, Robert Florek, Krzysztof Chmara, Wojtek Piekarz oraz Sławek Tarnowski.

KoK

OGŁOSZENIE

Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Polkowicach ma swoją siedzibę w Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych ul. Kardynała Bolesława Kominka 7 w pokoju nr 149 (I piętro), tel. 076-746-08-74. Posiedzenia Komisji odbędą się w dniach: 10 listopada, 8 grudnia 2010 r. w godz. 16.00 do 17.00

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna
w Polkowicach

KIERMASZ TANIEJ KSIĄŻKI



Kiermasz potrwa do: 30 października 2010 roku

Miejsce: Biblioteka, ul. Skalników 6

Przyjdź na Dzień Otwarty

Już 20 października każdy mieszkaniec Polkowic będzie mógł zobaczyć z jakich zajęć mogą korzystać dzieci ze Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski "Radosne Serce".
- Serdecznie wszystkich zapraszam - mówi Agnieszka Bieniek, prezes stowarzyszenia.



Do dyspozycji dzieci jest kilka wybudowanych w ciągu ostatnich czterech lat sal terapeutycznych.

- Mamy między innymi salę do artterapii, gdzie prowadzone są zajęcia z zakresu rehabilitacji poprzez sztukę. Wielkie wrażenie robią pomieszczenia do poznawania świata, integracji sensomotorycznej oraz należąca do stowarzyszenia "Życie Godnie" pracownia ceramiczna. Poza tym dzieci mogą korzystać z pracowni komputerowej, gospodarstwa domowego. Oferta naprawdę jest bardzo szeroka i warto się z nią

zapoznać - podkreśla Agnieszka Bieniek.

- Rodzice naszych podopiecznych często podkreślają, że możliwości, które ich pociechy mają w Polkowicach są nieporównywalne, z tym, co proponują inne miasta - dodaje.

Dzień Otwarty rozpocznie się o godzinie 16 i potrwa do 18. Sale terapeutyczne Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski mieszczą się w Polkowickim Centrum Usług Zdrowotnych.

- PCUZ udostępni nam pomieszczenia, za co chciałabym w tym

miejsu serdecznie podziękować Marioli Kośmider, dyrektor tej placówki. Poza tym realizację wszystkich naszych programów finansuje gmina Polkowice. Z zajęć oferowanych przez stowarzyszenie regularnie korzysta około 60 dzieci. Aby w nich uczestniczyć nie jest konieczne posiadanie orzeczenia o niepełnosprawności. Dzieci mogą korzystać z terapii na podstawie stosownej opinii Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej.

KoK

Polkowice przyjazne młodzieży

Polkowicka młodzież może liczyć na wsparcie gminy. Dowodem na to jest przyznany tytuł "Gmina przyjazna młodzieży" i II miejsce w dolnośląskim konkursie.

Konkurs przy wsparciu Marszałka Województwa Dolnośląskiego, zorganizowało Stowarzyszenie Semper Avanti. W tegorocznej edycji konkursu, obejmującej działania w roku szkolnym 2009/2010, gmina Polkowice zajęła drugie miejsce. Jury konkursu uznało, że Polkowice aktywnie wspierają polkowicką młodzież, m.in. dobrze ocenilo cykliczne plenerowe lekcje uczniów odbywające się w urzędzie. Podczas takich lekcji wiedzy o społeczeństwie młodzież nabywa praktyczną wiedzę. Uczniowie często idą do urzędu pełni obaw, ale podczas lekcji zaczynają oswajać się i chętnie wykonują wytyczone im zadania. Nie ograniczamy się do prostych zadań takich jak wyrobienie dowodu osobistego. Młodzież zdobywa wiedzę jak zapłacić podatkę, dokonać meldunku czy zakazać

firmy - mówi Małgorzata Wacińska, nauczycielka Gimnazjum nr 1 w Polkowicach, Gmina, we wniosku konkursowym, opisała m.in. działania zmierzające do wspierania uczniów uzdolnionych artystycznie oraz wsparcie samorządu w wyborach młodzieżowego burmistrza. - Myślę, że naszym autentycznym sukcesem jest fakt, że w Polkowicach mamy pomysły jak uaktywnić młodzież, aby czuła się ona naprawdę potrzebna - dodaje Małgorzata Wacińska. Organizator konkursu, Stowarzyszenie Semper Avanti, powstało w 2000 r. z inicjatywy grupy młodych ludzi. Stowarzyszenie wspiera działania na rzecz poprawy jakości życia młodzieży oraz ich rozwoju edukacyjnego i obywatelskiego.

Ewa Szczecińska

Mamy zaszczyt przyznać

II miejsce

a wraz z nim tytuł

GMINY PRZYJAZNEJ MŁODZIEŻY

Gminy Polkowice

w konkursie dla dolnośląskich gmin najaktywniej wspierających młodzież
pt. „Gmina przyjazna młodzieży”
w roku szkolnym 2009/2010

Jacek Pilewski
Przewodniczący
Komisji Konkursowej

Małgorzata Wacińska
Marszałek
Województwa Dolnośląskiego

Im wcześniej tym lepiej

Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna w Polkowicach prowadzi specjalistyczne zajęcia terapeutyczne dla małych dzieci, które rozwijają się inaczej niż ich rówieśnicy.

Dzieci, u których widać wyraźne symptomy nieprawidłowego rozwoju powinny jak najwcześniej zostać poddane specjalnej terapii. Najważniejszy w tej sytuacji jest czas, który wpływając zmniejsza szanse na realną poprawę rozwoju dziecka. - Pomoc dziecku musi nadejść w najmłodszych latach jego życia, gdyż one mają największy wpływ na jego dalszy rozwój. W tym okresie występuje wyjątkowo duża plastyczność centralnego układu nerwowego, a zarazem większa podatność dziecka na stosowane działania stymulujące rozwój motoryczny, poznawczy, emocjonalny i społeczny - zaznacza Zuzanna Górską, logopeda z poradni. Podjęcie działań w najmłodszych latach życia dziecka zwiększa szanse na efektywniejsze usprawnienie zaburzonych funkcji oraz uzupełniania niedoborów. Tak szybkie działania owocują lepszymi osiągnięciami w dalszej edukacji, a w późniejszym okresie życia funkcjonowaniem jako dorosłego człowieka w społeczeństwie. - Wczesne wspomaganie jest

dla dziecka szansą na pokonywanie trudności rozwojowych, zaś dla rodziców jest szansą na zrozumienie potrzeb dzieci, wzmocnienia się w kompetencjach rodzicielskich i zaakceptowanie tak trudnej sytuacji, jaką jest wychowanie dziecka niepełnosprawnego - dodaje Zuzanna Górską. W Polkowicach już od kilku lat działa Zespół Wczesnego Wspomagania Rozwoju przy Poradni Psychologiczno - Pedagogicznej.

- W specjalistycznych indywidualnych zajęciach terapeutycznych uczestniczą dzieci w wieku od 3 do 6 lat. Praca rewalidacyjna prowadzona jest w oparciu o indywidualnie dostosowany program działań terapeutycznych. W zależności od możliwości psychofizycznych i potrzeb dziecka i rodziny dostosowywano ilość godzin pracy z każdym specjalistą, łącznie od 4 do 8 godzin w miesiącu - kończy Zuzanna Górską. Zainteresowani rodzice mogą uzyskać więcej informacji w siedzibie Poradni przy ul. Targowej 1.

Marta Charymska

Pasowanie w olimpijskim stylu

Kolejny rocznik uczniów Gimnazjum nr 2 został poddany tradycyjnemu ceremoniałowi otrzęsín. By zostać przyjętym do grona gimnazjalistów trzeba było się ostro namęczyć, ale było warto.



Zwienieczeniem kilkudziesięciminutowych testów było złożenie odcisku umoczonej wcześniej w farbie dłoni na dużej kartce papieru. Dokonali tego przewodniczący sześciu klas pierwszych. Wcześniej złożyli oni przysięgę oraz odebrali akty chrztu. Nim do tego doszło pierwszorzeczniki musieli się wykazać umiejętnościami, które potwierdziły ich zdolność do tego, by w sposób godny reprezentować grono gimnazjalistów z "dwójki". Uczniowie uczestniczyli w specyficznej rywalizacji przygotowanej przez organizatorów otrzęsín. Wszystkie sześć pierwszych klas sprawdziły się w pięciu konkurencjach - makijaż, strój, taniec, jedzenie, napój. Pierwsza polegała na zdobieniu twarzy za pomocą przyborów plastycznych. W drugiej, klasy musiały w ciągu zaledwie czterech minut po-

pracować nad przygotowaniem szat dla jednego z uczniów. Konkurencja taneczna polegała na zaprezentowaniu stopnia opanowania różnych stylów tanecznych. W przypadku jedzenia chodziło o to, by jeden z uczniów nakarmił swojego kolegę. Nie było to jednak takie zwyczajne karmienie, bo ten, który podawał jedzenie miał oczy przesłonięte opaską, co sprawiło, że nie widział. W ostatniej konkurencji chodziło o wypicie kubka z mlekiem. Szczególnie wielu powodów do śmiechu dostarczyła konkurencja taneczna. Za każdą zaś można było otrzymać określoną ilość punktów. Nad przebiegiem tego niecodziennego turnieju czuwało czteroosobowe jury pod przewodnictwem burmistrza Polkowic Wiesława Wabika. Ostatecznie zwycięzcami zostali uczniowie klasy Ic,

którzy zgromadzili 37 punktów. Na drugiej pozycji, z dorobkiem 32 punktów, uplasowała się klasa If. Trzecią lokatę zajęli ex aequo uczniowie z klas Ia i Ie. Czwartą była klasa Ib, a piątą Id.

Burmistrz zaproponował, by zwycięzcy zostali poddani dwugodzinnemu testowi specjalistycznemu przygotowanemu przez pracowników Urzędu Gminy. Wygrani na wieść o tym zareagowali niepokojem, nie wiedząc jak odnieść się do tego faktu. Okazało się to żartem.

Zaliczając otrzęsiny pierwszorzeczniki z Gimnazjum nr 2 stały się pełnoprawnymi członkami społeczności uczniowskiej, społeczności, która w bardzo dobrych warunkach pogłębia swoją wiedzę i doskonali umiejętności.

Konrad Kaptur

Formalności stało się zadość

W Szkole Podstawowej nr 3 odbyło się tradycyjne pasowanie na ucznia. Nie było łatwo, bo trzeba było między innymi wypić sok z cytryny, a także odpowiedzieć na pytania związane ze szkołą.

Tradycją SP 3 jest organizowanie uroczystego pasowania na koniec września. Tegoroczna uroczystość miała miejsce 30 września. Już na dobrych kilkanaście minut przed jej rozpoczęciem sala gimnastyczna została szczelnie wypełniona rodzicami, a także znajomymi uczniów, którzy zostali poddani dorocznemu rytuałowi. W tym roku pasowano pięć klas pierwszych. Zanim jednak do tego doszło uczniowie zostali poddani swoistej próbie. Najpierw każda z klas recytowała wierszyki, by następnie odpowiadać na pytanie dotyczące przedmiotów związanych ze szkołą oraz szeroko pojętą nauką. Były więc pytania o kredki, książki, i tym



podobne rzeczy. Ostatnim testem, który przyszło zaliczyć kandydatom na uczniów było wypicie soku z cytryny. Tej niełatwej próbie poddano zarówno reprezentanta każdej z klas, jak i wychowawcę. Co więcej, ów kwaśny sok musieli wypić także burmistrz Polkowic Wiesław Wabik oraz dyrektor Szkoły Podstawowej nr 3 Włodzimierz Liberski. Obydwaj zaliczyli test, a po wypiciu szklancek wyciśniętego z cytryny soku obdar-

wali zebranych gości uśmiechem. Zwienieczeniem ceremonii było ślubowanie uczniów, którzy obiecali sumiennie wykonywać swoje szkolne obowiązki, a także zachowywać się tak, jak uczniowi SP 3 wypada, czyli być grzecznym, szanować innych i starać się zdobywać jak najwięcej wiedzy. Tym samym tradycji stało się zadość.

KoK

Rząd systematycznie doi samorządy

Jednym z nich jest zmiana prawa budowlanego, która pozbawi polskie samorządy wpływów liczonych w milionach. Wpływów, których nikt nie zamierza im zrehabilitować. Gdzie tkwi przyczyna problemu? W zmienionym zapisie prawa budowlanego, który stanowi, że wszelkie kable oraz światłowody nie są traktowane jak budowle i z racji tego nie podlegają opodatkowaniu, tak jak to było dotychczas. Wcześniej firmy telekomunikacyjne



Emilian Stańczyszyn
Przewodniczący Komisji Budżetu i Finansów w Radzie Miejskiej Polkowic (PdMP)

- Minister Finansów z jednej strony nie rekompensuje polskim gminom strat podatkowych, czym łamie Konstytucję. Z drugiej natomiast oskarża o zbyt duże zadłużenie. Tymczasem w całym długu publicznym Polski wynoszącym 724 mld. zł zadłużenie blisko dwóch i pół tysiąca gmin wynosi 5,7 proc., a ponad 90 proc. to dług, za które odpowiada polski Rząd.

Pomysł odebrania gminom górniczym podatków od nieruchomości podziemnych płaconych przez kopalnie nie jest jedynym, który skutkuje ograniczaniem wpływów polskich samorządów. Ostatnio rządzący wpadli na kolejne.



cyjne wpłacały do kas samorządów podatek w wysokości dwóch procent od wartości kabli. Teraz nie płacą nic tym samym narażając samorządy na olbrzymie straty.

- Moim zdaniem to ewidentny przejaw działania lobby telekomunikacyjnego, które z dużą łatwością doprowadziło do zmiany definicji budowli po to, by nie płacić podatku - mówi na łamach "Rzeczpospolitej" prof. Leonard Etel z Uniwersytetu w Białymstoku.

Ponadto warto wspomnieć, że wprowadzony zapis łamie Konstytucyjnie



cję, bo odbiera samorządom dochody własne bez żadnej rekompensaty, a przecież plany finansowe zostały sporządzone już wcześniej i uwzględniały wpływy na określonym poziomie. Ich zmniejszenie wiąże się z koniecznością wprowadzenia korekt do budżetu.

Kolejnym pomysłem na ograniczenie dochodów samorządów są obietnice przez rząd podwyżki dla nauczycieli, które w połowie finansują samorządy. Wynika to z tego, że rząd obiecał nauczycielom podwyżki na poziomie 7 procent w tym roku i tyle samo w roku przyszłym. Powinny one zostać sfinansowane z subwencji oświatowej, którą rząd przekazuje samorządom. Niestety wysokość subwencji nie wystarcza na pokrycie wszystkich zobowiązań. Za mniej więcej połowę muszą zapłacić samorządy ze środków własnych.

- To nie fair - skarżą się skarbnicy polskich samorządów.

Zmiana prawa podatkowego w roku podatkowym, niepozwalająca na wypłacenie całości podwyżek dla nauczycieli wysokość subwencji oświatowej w połączeniu z próbą zmiany zasad opodatkowania nieruchomości podziemnych w kopalniach układa się w logiczny ciąg działań rządu zmierzających do wyciskania jak największej ilości pieniędzy z samorządów. Pieniądzy potrzebnych na realizację rządowych obietnic. Szkoda, że cierpią na tym samorządy, będące przecież esencją współczesnej demokracji.

Konrad Kaptur

Historie drzewami pisane

W Urzędzie Gminy Polkowice odbyła się konferencja pn. "Chrońmy aleje przydrożne i śródpolne - kierunki odtwarzania, zasady pielęgnacji drzew, uwarunkowania formalno- prawne".

Organizatorami całego przedsięwzięcia były: Fundacja Porozumienie Wzgórz Dalkowskich oraz Fundacja Ekologiczna "Zielona Akcja" w ramach realizacji projektu "Historie drzewami pisane".

Podczas konferencji poruszono szereg istotnych problemów związanych z właściwym kształtowaniem krajobrazu na obszarach otwartych, ze szczególnym uwzględnieniem zieleni wysokiej. Spotkanie rozpoczęła Irena Krukowska - Szopa - prezes Fundacji "Zielona Akcja" prezentacją poświęconą dotychczasowym działaniom zrealizowanym w ramach tego projektu. Bardzo ważną okazała się współpraca z władzami lokalnymi, nauczycielami oraz z mieszkańcami z terenów wiejskich. Przeprowadzone do tej pory działania spotkały się z dużym zainteresowaniem społeczności lokalnych, szczególnie te dotyczące możliwości realizacji nowych nasadzeń. Podczas prezentacji poruszone zostały również powody ochrony zadrzewień, a także funkcje, jakie one pełnią. Ponadto podkreślono dużą rolę alei przydrożnych, jako korytarzy ekologicznych. Aleje śródpolne drzew owocowych jeszcze do niedawna stanowiły nieodłączny element wiejskiego krajobrazu. Sz-

czególnie dużo tego typu obiektów zlokalizowanych było przed II wojną światową na obszarze Wzgórz Dalkowskich. Tradycja nasadzeń liniowych ma więc na omawianym obszarze wielowiekową tradycję. Dlatego tak ważne są wszelkie działania, których celem jest zarówno sadzenie drzew, jak również zmiana postaw wobec konieczności zachowania walorów krajobrazowych na tym obszarze. Pozostała część konferencji poświęcona była wynikom przeprowadzonej inwentaryzacji alei drzew owocowych, na obszarze 12 gmin Wzgórz Dalkowskich oraz kierunków i możliwości ich odtworzeń. Autorem prezentacji był współpracujący z Fundacją "Zielona Akcja", architekt krajobrazu - Jakub Józefczuk. Jak sam wspomina - wyniki przeprowadzonej inwentaryzacji alei drzew owocowych nie napawają optymizmem. Zachowane aleje są zazwyczaj jedynie niewielkimi fragmentami dawnych układów. Podczas gdy większość alei, które znajdowały się na obszarze

Wzgórz Dalkowskich zniknęła z powodu wieku lub została usunięta. Stan zdrowotny drzew również w wielu przypadkach nie jest zadowalający. Autor zaprezentował także najlepiej zachowane odcinki alei oraz przedstawił główne powody zaniku tych obiektów z wiejskiego krajobrazu.

- Mając na uwadze zachowanie krajobrazu, a także walor przyrodniczy nasadzeń śródpolnych i alei drzew owocowych Gmina Polkowice przystąpiła do tego programu, który jest realizowany na terenie kilku powiatów należących do województw: Dolnośląskiego i Lubuskiego - mówi Małgorzata Kalus - Chiżyńska, dyrektor wydziału Ochrony Środowiska i Obszarów Wiejskich. W ramach projektu na wiosnę 2011 roku dokonywane będą nasadzenia na terenie Gminy Polkowice tj. w Pieszkowicach, Moskorzynie, Kaźmierzowie, Guzicach, Jędrzychowie i Sobinie.

Paweł Greń

Otwarcie Mc Donald`sa coraz bliżej

Już w piątek (8 października) o godzinie 7 rano zostanie otwarta restauracja Mc Donald`sa w Polkowicach. Z tej okazji przygotowano szereg innych atrakcji.



Dwa dni przed otwarciem restauracji burmistrza Polkowic Wiesława Wabika odwiedził Marek Baraniecki, licencjodawca Mc Donald`sa w Polsce. Poinformował on, że podczas uroczystego otwarcia restauracji 14 października przekaże czek o wartości 10.000 złotych, który burmistrz podaruje jednemu z polkowickich stowarzyszeń. Wybudowana w naszym mieście placówka amerykańskiego potentata jest jedną z ładniejszych w Polsce. Posiada nowoczesną linię McDrive, a także kawiamię McCafe oferującą kawo-

we specjalty z całego świata, a także doskonale ciasta. Jest też przestronny parking dla zmotoryzowanych. W dniu otwarcia, podobnie jak później, polkowicka restauracja będzie czynna od godziny 7 do 24. Sieć restauracji Mc Donald`sa rozwija się w Polsce bardzo intensywnie. Polkowicka placówka będzie 244. W sumie zatrudnia blisko 15.500 osób. Relację z otwarcia restauracji zamieścimy w kolejnym numerze Gazety.

KoK

OGŁOSZENIE

Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej Sp. z o.o. w Polkowicach, ul. Dąbrowskiego 2, ogłasza sprzedaż następujących materiałów pochodzących z demontażu budynku garażowego i wiaty magazynowej.

1. Blacha falista stalowa ocynkowana o wymiarach: 200 x 90 cm, grubości ok. 0,05 cm
Stopień zużycia ok. 60 - 70 %
Ilość - 342 szt.
Cena wywoławcza za jeden arkusz 4,50 zł netto

2. Rury stalowe śr. 50 (demontaż centralnego ogrzewania),
Stopień zużycia ok. 50 %
Ilość - 25 mb
Cena wywoławcza za jeden mb 5,00 zł netto

3. Rury stalowe śr. 32 (demontaż centralnego ogrzewania),
Stopień zużycia ok. 50 %
Ilość - 10 mb
Cena wywoławcza za jeden mb 2,20 zł netto

5. Czepek c.o. typu fawora o dł. 173 cm
Stopień zużycia ok. 70 %
Ilość - 68 szt.
Cena wywoławcza za jeden grzejnik 25,00 zł netto

6. Bramy garażowe stalowe, o wymiarach 360 x 350 cm,
Stopień zużycia ok. 65 %
Ilość - 10 szt.
Cena wywoławcza za jeden komplet 130,00 zł netto

7. Blacha trapezowa, stalowa, ocynkowana o wymiarach: 600x90 cm, grubości ok. 0,05 cm
Stopień zużycia ok. 60 %
Ilość - 70 szt.
Cena wywoławcza za jeden arkusz 26,00 zł netto

1. Oferty cenowe należy składać w zamkniętych kopertach (z dopiskiem oferta zakupu materiałów z demontażu) do dnia 20.10.2010 r. w sekretariacie spółki lub pocztą na adres: Przedsiębiorstwo Gospodarki Miejskiej Sp. z o.o. ul. Dąbrowskiego 2, 59-100 Polkowice

2. W ofercie należy podać oferowaną cenę zakupu netto, ilość, dane do wystawienia faktury VAT (adres, NIP, warunki płatności) oraz nr telefonu do kontaktów z oferentem.

3. Materiały można oglądać w dniach od 11 do 19 października 2010 r., w godz. 12:00 do 14:00

4. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 22.10.2010 r. o godz. 9:00. Oferenci, którzy zadeklarowali najwyższą cenę zakupu zostaną powiadomieni telefonicznie.

5. Warunkiem wycenienia materiału będzie uregulowanie należności na podstawie wystawionej faktury VAT

Osoby upoważnione do kontaktów z klientami w przedmiotowej sprawie to:
Joanna Fudał-Błażewicz, tel. 76 84 62 951,
Dział Inwestycji i Remontów pok. nr 05
Jacek Zborowski, tel. 76 84 62 937,
Dział Inwestycji i Remontów pok. nr 05
Irena Bielk, tel. 76 84 62 922,
Dział Obsługi Klienta pok. nr 7

PODZIĘKOWANIA

Stowarzyszenie Akademia Ruchu "ACTIVE LIFE" Polkowice składa serdeczne podziękowania za bezinteresowną pomoc i życzliwość dla naszych sponsorów, którzy pomogli nam w zorganizowaniu I Letnich Polkowickich Zmagani Sportowych. Zmagania odbyły się 19 września 2010r. na "Ścieżce Zdrowia" w Polkowicach i dostarczyły uczestnikom nie tylko wiele wrażeń sportowych, ale także stworzyły okazję na integrację ze środowiskiem lokalnym. Corąco wierzymy, że okazana siła serca i przyjazna dłoń będzie nas wspierać w dalszej pracy podejmowanej na rzecz rozwoju i popularyzacji sportu, rekreacji, kultury i zdrowego trybu życia wśród dzieci, młodzieży i dorosłych.

Goście podziękowania kierujemy do: Gminy Polkowice, Powiatu Polkowickiego, Związku Grmin Zagłębia Miedziowego w Polkowicach, Pana Krzysztofa Kopyrskiego - Firma Dekobau Sp. z o.o. w Lubinie, Paristwa Urszuli, Czesława, Piotra, Pawła Stepieni - Hurtownia "Stepieni" w Polkowicach, Pana Dariusza Milka - Firma NG2 S.A. w Polkowicach, Pani Beaty Belki - Regionalne Centrum Rekreacyjno - Rehabilitacyjne w Polkowicach, Pani Marioli Kosmider - Polkowickie Centrum Usług Zdrowotnych - ZOZ S.A. Polkowice, Pana Marka Jankowskiego - Firma ZIB Jankowski, Pani Justyny Maciejewicz - Sklep Sportowy JIM SPORT w Polkowicach, Pana Janusza Jureczko - Sklep Wielowarzynny w Polkowicach.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE SKARBNIKA GMINY POLKOWICE

Informuję, że rozpoczęły się prace nad projektem budżetu gminy Polkowice na 2011 r. Założenia do projektu budżetu Gminy Polkowice na rok 2011 zamieszczone są na stronie internetowej www.bip.ug.polkowice.pl w Dziale FINANSE-BUDZET-ZALOZENIA I PROGNOZY (Zarządzenie Nr 2361/10 Burmistrza Polkowic z dnia 30 sierpnia 2010 r. w sprawie założeń do projektu budżetu Gminy Polkowice na rok 2011.

Nadmieniam, że podmioty niezaliczane do sektora finansów publicznych i niedziałające w celu osiągnięcia zysku, mogą ubiegać się o dotacje na cele publiczne związane z realizacją zadań gminy zgodnie z uchwałą Rady Miejskiej Nr XXXI/364/06 z dnia 15 lutego 2006 r. zmienioną Uchwałą Nr VIII/89/07 Rady Miejskiej z dnia 15 czerwca 2007r. Treść uchwał zamieszczona jest na stronie internetowej www.bip.ug.polkowice.pl w Dziale FINANSE-DOTACJE.

Natomiast dotacje na realizację zadań publicznych określonych w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie zostaną udzielone po rozstrzygnięciu konkursów ofert, które będą ogłaszane po uchwaleniu budżetu na 2011 r. na ww. stronie internetowej w Dziale ORGANIZACJE POZARZADOWE.

OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE BURMISTRZA POLKOWIC

o wyłożeniu do publicznego wglądu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 10 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80, póź. 717 ze zm.) oraz uchwałami Rady Miejskiej w Polkowicach nr XXXI/388/06 z dnia 20 kwietnia 2006r., nr XXXI/389/06 z dnia 20 kwietnia 2006r. oraz nr XXXI/390/06 z dnia 20 kwietnia 2006r. zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektów uchwał miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego:

- * dla terenu obrębu wsi Kaźmierów w gminie Polkowice
- * dla terenu obrębu wsi Guzik w gminie Polkowice
- * dla terenu obrębu wsi Jędrzychów w gminie Polkowice

wraz z prognozami oddziaływania na środowisko, w dniach od 17 września 2010r. do 08 października 2010r. w siedzibie Urzędu Gminy Polkowice, Rynek 17-18 w Polkowicach, Wydział Planowania Przestrzennego i Architektury pokój nr 109 (I piętro) w godz. od 08:00 do 16:00.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projektach planów miejscowych rozwiązaniami odbędzie się w dniu 27.09.2010 r. w siedzibie Gminy Polkowice, Rynek 1, 59-100 Polkowice o godz. 11:00 sala konferencyjna nr 207.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub w prognozie oddziaływania na środowisko może wnieść uwagi. Uwagi należy składać na piśmie do Burmistrza Polkowic z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 22.10.2010r.

Burmistrz Polkowic
Wiesław Wabik

OGŁOSZENIE

DYREKTOR WIEJSKIEGO OŚRODKA KULTURY W SOBINIE OGŁASZA NABÓR NA WOLNE STANOWISKO URZĘDNICZE

"specjalista ds. kadr i plac" - pełny etat

Dokumenty należy składać do dnia 22 października 2010 roku, w siedzibie Wiejskiego Ośrodka Kultury w Sobinie, ul. Polkowicka 69 a, 59-100 Polkowice lub pocztą na podany adres.

Z humorem o poważnych sprawach

W Miejsko -Gminnej Bibliotece Publicznej odbyło się autorskie spotkanie z pisarką i felietonistką Ewą Nowak. Uczestniczyła w nim młodzież z polkowickich szkół.

Twórczość pisarki jest oparta przede wszystkim na poruszaniu ważnych i trudnych dla młodzieży tematów. Sposób, w jaki odnosi się do nich jest dość nie-standardowy. Autorka chcąc udowodnić, że niektóre wydawałyby się duże problemy wcale takie nie są, podchodzi do nich z odpowiednią dozą humoru, co w efekcie umniejsza ich "mocy". Taki sposób podejścia do ważnych spraw powoduje, iż pisarka łapie bardzo szybko kontakt z młodzieżą. Nie inaczej było podczas spotkania z uczniami w Polkowicach. Już na wejściu autorka przekonała do siebie młodych ludzi. Dzięki temu spotkanie nie opierało się jedynie na monologu ze strony pisarki, lecz był to dialog z młodzieżą. Uczniowie bardzo uważnie słuchali, jak podchodzi do spraw ich nurtujących, aby nie wyolbrzymiać małych problemów w wielkie kłopoty. Pisarka ostrzegala również przed popadaniem w różnego rodzaju psychozy, które mnożą się w bardzo szybkim tempie we współczesnym świecie.



Oprócz tego był także czas na trochę twórczości. Autorka przekonywała zebranych na sali, że pisarzem może zostać każdy. Wystarczy tylko wyobraźnia i codzienne obserwacje. Aby potwierdzić swoją tezę uczestnicy spotkania musieli wymyślić postać powieści oraz otaczający ją świat. Każdy musiał dodać do dzieła coś od siebie od wieku po-

staci, czy wykształcenia rodziców, aż po problemy, jakie mogą dotyczyć twórczonego bohatera. Wynik tej współpracy był imponujący. W kilkadziesiąt minut powstało bardzo ciekawe dzieło będące wynikiem codziennych sytuacji, które dotyczą nas bezpośrednio.

Marta Charymska

Ćwierć tysiąca seniorów na studiach

5 października (wtorek) już po raz piąty nowi studenci Polkowickiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku złożyli uroczyste ślubowanie podczas inauguracji roku akademickiego PUTW.

Ruszyły także pierwsze zajęcia na Polkowickim Uniwersytecie Trzeciego Wieku. W tym roku szeregi słuchaczy powiększyły się o kolejne 50 osób. W sumie na zajęcia będzie przychodzić 250 mieszkańców powiatu polkowickiego. Tegoroczna inauguracja PUTW odbyła się w sali audytoryjnej Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach. Uroczystość uświetnił chór słuchaczy PUTW "Vis Vitalis". Wykład inauguracyjny pt. "Wybrane kierunki przemian społeczno-ści lokalnej w Gminie Polkowice" wygłosił dr Włodzimierz Olszewski.



Słuchaczem PUTW może zostać każda osoba zamieszkała na stałe na terenie powiatu polkowickiego, która ukończyła 40. rok życia, nieczynna zawodowo (np.: emeryt, rencista) i złożyła pisemną deklarację słuchacza. Osoby zainteresowane udziałem w zajęciach PUTW powinny odwiedzić siedzibę Dolnośląskiej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Techniki w Polkowicach i złożyć tam wymagane dokumenty, tj.: deklarację słuchacza, kwestionariusz osobowy, dwa aktualne zdjęcia, a także dowód uiszczenia opłaty (50 zł rocznie). Szczegółowe informacje na temat oferty PUTW, a także odpowiednie druki są dostępne na stronie internetowej www.putw.dwspit.pl.

OGŁOSZENIE

POWIATOWA KONFERENCJA "WCZESNE WSPOMAGANIE ROZWOJU DZIECKA ZAGROŻONEGO NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIĄ"

Organizator - Powiatowy Ośrodek Poradnictwa Psychologiczno - Pedagogicznego i Doradztwa Metodycznego w Polkowicach
Data - 21 października 2010 roku
Miejsce - sala konferencyjna - "Aquadark" Polkowice, ul. Młyńska 4

Program konferencji:
9.00 Wystąpienie Dyrektora POFPDMMw Polkowicach.
9.10 Wystąpienie Starosty Powiatu Polkowickiego.
9.20 Prezentacja zasad funkcjonowania systemu wczesnego wspomaganie rozwoju dziecka - zorganizowanego w placówce.
9.30 - 10.45 Wykład dr Magdaleny Grycman

Wykorzystanie narzędzia "Sprawdź, jak się porozumiewam" do oceny efektywności porozumiewania się dzieci niemówiących.

10.45 - 12.15 Wykład mgr Jacka Kielina
Rodzice - szczególne wyzwania dla specjalistów pracujących z dziećmi.
12.15 - 12.30 przerwa
12.30 - 13.45 Wykład dr Magdaleny Grycman
Zastosowanie programu wspomaganie kompetencji komunikacyjnej dzieci z ciężkimi zaburzeniami porozumiewania się pt. Aktywności w terapii i edukacji dzieci.
13.45 - 14.45 Wykład mgr Joanny Kowalewskiej
Program Neurosensomotorycznej Integracji Schematów Odruchów dla dzieci z deficytami w rozwoju psychomotorycznym jako wsparcie ich neurorozwoju i usprawnienia

Szczegółowe informacje na temat konferencji - na stronie: www.polkowice.edu.pl

Kościelne wnętrza ożywione

Trzy dni muzyki najwyższych lotów. Koncerty będące prawdziwą duchową uczcą, pozwalające zatopić się w świecie dźwięków kojących duszę - tak w skrócie można opisać ósmą edycję Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej.

Misja ożywiania organów znajdujących się w Kościele św. Michała Archanioła, którą organizatorzy festiwalu - Polkowickie Centrum Animacji powzięli przed ośmioma laty, gdy odbył się on po raz pierwszy, póki co zostaje zrealizowana. Rokrocznie, przy okazji festiwalu kościelne organy nadają wnętrzu zupełnie innego wymiaru. Ich brzmienie w zestawieniu z fakturą kilkusetletnich murów tworzą niepowtarzalną atmosferę, której w innym wnętrzu nie da się wytworzyć. Owa atmosfera jest tym bardziej niezwykła, że rokrocznie Polkowice odwiedzają artyści najwyższych lotów. Tym razem koncertowali między innymi Adam Klarecki, wirtuoz organowy, magowie gitary z Gitar 4mation, czy też doskonale w Polkowicach znane i cenione "Motion Trio", którego występ tradycyjnie już rozpalili słuchaczy i zebrał gromkie brawa. Za-

grał także Tytus Wojnowicz ze swoim zespołem "Essentia Musica". Zwieńczeniem trzydniowego święta muzycznego opatrzonego wiele mówiącym hasłem "Errantia Musica", co w tłumaczeniu z łaciny znaczy "muzyczne poszukiwania" był koncert "Tango Aniola", podczas którego słynny bandeonista Wiesław Prządka w towarzystwie muzyków z zespołu Piazzoforte uraczył publiczność doskonałymi interpretacjami tang.

Tegoroczna edycja festiwalu pod względem artystycznym okazała się bez wątpienia sukcesem. Szkoda tylko, że nie cieszyła się zbyt dużym zainteresowaniem widzów, choć z drugiej strony obecność około 50 osób na koncertach muzyki bądź co bądź dalekiej od rozrywkowej nie jest wynikiem złym.

Konrad Kaptur



» BIBLIOTEKA POLECA

„Trudny wybór”

NADINE GORDIMER



Nagrodzona prestiżową Man Booker Prize powieść laureatki literackiej nagrody Nobla! Prawdziwy obraz Czarnego Kontynentu, który skłania do refleksji na temat postawy człowieka wobec zła i trudnych wyborów moralnych. Mehring, pięćdziesięcioletni przedstawiciel białej mniejszości i był w świecie przedsiębiorca,

staje się trybikiem w maszynie apartheidu. Źródło jego dochodów to katorżnicza praca czarnoskórych robotników na farmie oraz inwestycje w górnictwo, także oparte na niewolniczym wyzysku rdzennych mieszkańców Afryki. Zdawszy sobie w końcu sprawę z jałowości takiej egzystencji, a nawet niesprawiedliwości systemu gwarantującego mu dobrobyt, bohater usiłuje uciec przed problemami kraju - okazuje się to jednak niemożliwe.

www.mgbp.pl

Warto poznać bliżej pisarzy

Polkowicka biblioteka jest nie tylko miejscem, w którym można wypożyczyć książki, przejrzeć czasopisma, czy też posłuchać muzyki. Czytelnicy mogą tam również poznać autorów powieści. Służą temu specjalne spotkania.



Organizowanie spotkań autorских to jeden z wielu obszarów działalności polkowickiej biblioteki. - Chcemy, aby nasi Czytelnicy mieli okazję zobaczyć jak wyglądają pisarze, których dzieła można znaleźć na bibliotecznych półkach. Takie spotkania pozwalają na konfrontację wyobrażenia z rzeczywistością - mówi nam Beata Zalewska, dyrektor Miejsko-Gminnej Biblioteki Publicznej w Polkowicach.

Dotychczas miłośnicy dobrej książki mieli okazję spotkać się między innymi z takimi tuzami współczesnej literatury jak Andrzej Stasiuk, czy też Jacek Palkiewicz. Mogli też wysłuchać wykładu znanego językoznawcy - profesora Jarzega Bralczyka. Poza tym w przytulnych wnętrzach biblioteki gościło wielu innych autorów. Ostatnio odwiedziły je dwie pisarki - Anna Onimichowska

oraz Ewa Nowak. W trakcie tych spotkań, podobnie, jak wcześniej, można było zamienić kilka słów z autorkami, poprosić o wyjaśnienie niezrozumiałych, bądź tajemniczych wątków znajdujących się w ich książkach. Poza tym była to doskonała okazja do poznania poglądów pisarek, a także ich zdania na tematy niekoniecznie związane z literaturą. W trakcie spotkania z Anną Onimichowską jego uczestnicy mogli także, co wedle słów autorki, nie zdarza się często, wysłuchać jak czyta ona jedną ze swoich książek. Zrobiło to na uczestnikach duże wrażenie. Pisarka podkreślała, że tak otwartej, ciekawej i zainteresowanej grupy, jak ta, z którą przyszło jej spotkać się w Polkowicach dawno nie widziała. Zadowolone pisarki odwiedzających Polkowice, satysfakcja Czytelników, którzy o chętnie korzystają z możli-

wości poznania autorów, a także ciepła atmosfera tych wydarzeń sprawiają, że śmiało można je uznać za pomysły, który idealnie współgra z potrzebami Czytelników. Ostatnio, w dniu składania tego numeru Gazety do druku, tj. w środę, 6 października z Czytelnikami spotkała się Heidi Hasenmeuller, autorka powieści dla dzieci i młodzieży.

Konrad Kaptur

Sentymentalna podróż

Od 4 października do 5 listopada w polkowickiej bibliotece można oglądać wystawę zdjęć ze zbiorów Grzegorza Kardysia. Fotografie ukazują budynki i obiekty na terenie gminy Polkowice w różnych okresach. Warto przyjść do biblioteki i przyjrzeć się, jak zmieniała się nasza gmina.

» JESTEM, WIĘC PISZĘ

Niemita zmienność prezesa

Króz z nas nie pamięta sławetnego video-przesłania skierowanego przez Jarosława Kaczyńskiego do narodu rosyjskiego tuż przed wyborami prezydenckimi w Polsce. Przyznam szczerze, że nie przecierał wówczas oczy ze zdumienia, nie mogąc utwierdzić w przypuszczeniu się jednego z czołowych rodzimych rusofobów w zwolennika ocieplenia wzajemnych polsko-rosyjskich relacji. Jeszcze kilka miesięcy temu prezes zwracał się do naszych wschodnich sąsiadów używając wielce obiecującego zwrotu "Bracia Rosjanie", co sugerować mogło, że rzeczywiście dostrzeżenie współzależności i autentyczny żal po tragedii smoleńskiej. Dziś, kiedy środki uspokajające przestały działać, prezes ponownie zaczął uderzać w katastroficzne tony. Rozesłał do reprezentantów opiniotwórczych środowisk na świecie list, w którym wieści, iż Rosja systematycznie odbudowuje swoją sferę wpływów ograniczając tym samym rolę Unii Europejskiej. W związku z

tym, on prezes ważnego ugrupowania politycznego, szóstego co do wielkości kraju tejże Unii apeluje o wzmocnienie sojuszu przeciwko Rosji. Z fraz owego listu-artykułu wylewają się krokodylich rozmiarów łzy będące efektem zaniechań zachodnich sojuszników względem Polski. Nie zamontowano w Polsce elementów tarczy antyrakietowej. Co więcej, nie uczyniono tego samego w sąsiednich Czechach, maleje aktywność Amerykanów w strefie Europy Wschodniej, co zdaniem prezesa rodzi wielkie obawy wobec wzmocnionej ofensywy w tymże obszarze Rosjan, którzy prowadzą politykę neoimperialną. Jeszcze większe obawy budzi w prezesowskim umyśle wynikające z czysto ekonomicznych przesłanek zacieśnienie współpracy pomiędzy Unią Europejską a Rosją. O konieczności podtrzymywania w miarę dobrych stosunków z Rosją, prezes nie wspomina w ogóle. Unia, czy tego chce, czy nie, musi z Rosją współpracować, bo to za wschodnią

granicy Polski są złoża ropy i gazu, które napędzają unijną gospodarkę. Podobnie jak Rosja musi współpracować z Unią, bo to tam są rynki zbytu, bez których nasz sąsiad nie może się obejść. Wzajemne stosunki polityczne tych dwóch podmiotów nigdy łatwe nie były i raczej nie będą. Próba szukania, tego co łączy jest jednak wyjściem o niebo lepszym, niż podgrzewanie atmosfery wzajemnych animozji i akcentowanie różnic. Prezesowi jednak najwyraźniej relacje partnerskie, takie, w których jedna i druga strona mają interes mylą się z poddaństwem, którego on sam oczekuje od swoich partnerów. Publikując na oficjalnych stronach PiS-u swój przedziwny list-artykuł prezes po raz kolejny w ostatnim czasie potwierdził, że zmienność to immanentna cecha jego charakteru. Poza tym przypomniał naszym zagranicznym partnerom, dlaczego czasów rządów jego partii nie wspominają miło.

Konrad Kaptur

Cenny punkt Górnika

Podziałem punktów zakończyło się spotkanie o mistrzostwo I ligi. Podopieczni Dominika Nowaka zremisowali 1:1 z drużyną GKS Katowice. Jedyne goła dla czarno - zielonych w 30. minucie zdobył Łukasz Sierpina.



wody. Ostatecznie spotkanie zakończyło się sprawiedliwym remisem 1:1.

- Zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że GKS się odradza. Przy stracie gola zabrakło nam konsekwencji w grze obronnej. Jed-

nak cieszę się, że szybko udało nam się doprowadzić do remisu. Dziękuję moim piłkarzom za

walkę, zdobyliśmy dziś kolejny, bardzo cenny punkt.

Myślami już jesteśmy w Łodzi. Przed nami trudny mecz. Zespół ŁKS-u prezentuje się wysmienicie. Zajmuje drugie miejsce w tabeli i jest jednym z głównych pretendentów do awansu. Oczywiście w tym spotkaniu damy z siebie wszystko. - powiedział nam po meczu Dominik Nowak, trener Górnika.

Po tym meczu polkowiczanie mają w swoim dorobku 15 punktów i po 10 kolejkach zajmują 8 miejsce w ligowej tabeli.

Paweł Greń

| | |
|-------------------------------|------|
| 1. Podbeskidzie | 1026 |
| 2. ŁKS Łódź | 1023 |
| 3. Sandecja Nowy Sącz | 1020 |
| 4. Flota Świnoujście | 1020 |
| 5. Piast Gliwice | 1018 |
| 6. GKP Gorzów | 1016 |
| 7. Górnik Polkowice | 1015 |
| 8. Ruch Radzionków | 1015 |
| 9. MKS Kluczbork | 1013 |
| 10. Odra Wodzisław | 1013 |
| 11. Pogoń Szczecin | 1013 |
| 12. Górnik Łęczna | 1013 |
| 13. GKS Katowice | 1010 |
| 14. Warta Poznań | 9 9 |
| 15. Kolejarz Stróże | 10 9 |
| 16. Termalica Białystok - Bet | 10 7 |
| 17. KSZO Ostrowiec | 10 5 |
| 18. Dolcan Ząbki | 9 1 |

Rozmowa z Dominikiem Nowakiem, trenerem Górnika

Cierpliwie musimy wykonywać swoją pracę

- Jak Pan ocenia dotychczasową grę Górnika?

- Jeżeli chodzi o zdobycie punktów, to nie możemy być na pewno niezadowoleni. W 10 kolejkach wywalczyliśmy 15 punktów. Oczywiście mogło być lepiej. Pamiętajmy o tym, że jesteśmy beniaminkiem ligi i spośród wszystkich nowych zespołów zajmujemy najwyższe miejsce w tabeli. Wyprzedzamy nawet tak zasłużone kluby jak Pogoń Szczecin, czy GKS Katowice. To jest warte podkreślenia. Mamy zespół, który tak naprawdę rok temu grał jeszcze w II lidze. Poziom pierwszoligowy w moim uznaniu jest zdecydowanie wyższy od tego z zeszłego sezonu. Tej drużynie na pewno brakuje dzisiaj pewności siebie i cierpliwie musimy wykonywać swoją pracę. Z gry również nie jesteśmy do końca zadowoleni. Chcielibyśmy wykonywać swoją pracę jeszcze lepiej. Stale udoskonalamy elementy, które szwankują, ale żeby wyglądało to tak jak tego oczekujemy, potrzebujemy troszeczkę czasu.

- Które z tych 10 spotkań uważa Pan za najlepsze i najgorsze?

- Paradoksalnie ten ostatni mecz z GKS Katowice nie był zły. Poza tą straconą bramką, to zespół grał już zdecydowanie lepiej w formacji ofensywnej. Jeżeli chodzi o najlepsze spotkanie, to wyróżniłbym dwa: z Radzionkowem i Kluczborkiem. W meczu z MKS zdominowaliśmy rywala już w pierwszej połowie i strzeliliśmy gole. W pozostałych potyczkach ligowych brakowało nam stabilności w grze i często marnowaliśmy doskonale okazje do strzelenia bramki.

- Przed Wami bardzo trudne spotkanie z Łódzkim KS. Jak Pan ocenia przyszłego rywala Górnika?

- Łódzki Klub Sportowy, to na pewno wymagający rywal. Ma w swoich szeregach kilku bardzo dobrych zawodników, którzy mają już za sobą występy w Ekstraklasie. Pozostali występowały wyłącznie na boiskach pierwszoligowych. Są zespołem zdecydowanie wyżej notowanym od nas i bardziej ogrzonym na tym poziomie rozgrywkowym. Stale analizujemy grę przeciwnika i jeżeli zrealizujemy nasze założenia taktyczne, to powinno wszystko pójść po naszej myśli. Mam na-

dzieje, że w końcu nastąpi taki mecz na "przełamanie". Chciałbym, aby Górnik w końcu wygrał na wyjeździe, bo rzeczywiście spotkania poza Polkowicami są naszą bolączką i problemem.

- O jakie cele będzie Górnik walczył w tym sezonie?

- W każdym meczu Górnik będzie walczył o trzy punkty. Staramy się stawiać czoła najlepszym. Czasami to determinuje taktyka i siła przeciwnika. Myślę, że kibice muszą się wykazać cierpliwością i wspierać ten młody zespół. Jest nam potrzebna pomoc w formie dopingiu. Zachęcam do przyścia na stadion. Zawsze będziemy grać dla kibiców na 100%, a przede wszystkim dlatego, że gramy z logo Gminy Polkowice. To nas do czegoś zobowiązuje. Cel musi być jasny i klarowny: Będziemy walczyć o jak najlepsze miejsce w lidze. Cel minimum, to utrzymanie w lidze. Zobaczymy jeszcze przed nami siedem spotkań w pierwszej części sezonu. Dopiero po ich rozegraniu będzie można się pokusić o głębszą ocenę i analizę.

Rozmawiał: Paweł Greń



"Czerwona" druga połowa

15 goli, dwie czerwone kartki i sporo błędów arbitrowi zobaczyli kibice zgromadzeni w hali przy ul. Dąbrowskiego. W meczu 3 kolejki Ekstraklasy futsalu podopieczni Stanisława Kwiatkowskiego pechowo ulegli z Clearxem Chorzów 6:9. Po tej porażce nasi halowcy z dorobkiem 3 punktów zajmują 8 miejsce w ligowej tabeli.

Pierwszy gol dla "niebieskich" padł już w 3. minucie. Jako pierwszy na liście strzelców wpisał się Jakub Kaczmarek, który pewnie umieścił futbolówkę w bramce Clearxu. Na odpowiedź gości nie trzeba było długo czekać. Po zaledwie jednej minucie na parkiecie w Polkowicach był już remis. Wyrównujące trafienie odnotował Michał Grecz. W 11. minucie gospodarze ponownie wyszli na prowadzenie. Wówczas kapitałnym dograniem popisał się Tomasz Urbaniak, a formalności dopełnił Marek Dudka. Z drugiego prowadzenia w meczu nasi halowcy nie cieszyli się zbyt długo. Ponownie po minucie ekipa ze Śląska zdobyła wyrównującego gola. Po kwadransie podopieczni Stanisława Kwiatkowskiego przeprowadzili trójkową akcję Urbaniak - Dudka - Kaczmarek, po której zdobyli trzecią bramkę. Ten gol znacznie ożywił grę naszego zespołu i trybuny. Jednakże kapitalnie spisywał się w bramce golkeeper przyjezdnych, który wybronił bardzo mocne uderzenia Adriana i Sebastiana Jędrzejewskich. Gdy wszystko wskazywało na to, że wynik do przerwy nie ulegnie zmianie, goście ponownie doprowadzili do remisu.

Po zmianie stron do głosu doszedł zespół Clearxu, który już na początku drugiej odsłony zdobył gola. Wyrównanie zapewnił Sebastian Jędrzejewski, który pokonał technicznym uderzeniem stojącego w bramce Waszkę. W 28 minucie drugą żółtą, a w konsekwencji czerwoną kartkę ujrzał Grzegorz Nowak i przez dwie minuty podopieczni Stanisława Kwiatkowskiego musieli grać w osłabieniu. Wykorzystał to zespół przyjezdnych, który ponownie wyszedł na prowadzenie. W końcówce meczu drugą żółtą kartkę zobaczył Kamil Nowakowski, a chwilę później grający w polu za wycofanego bramkarza Sebastian Jędrzejewski. Ostatecznie spotkanie zakończyło się porażką naszych halowców 6:9. Po tej porażce mają na swoim koncie trzy punkty i zajmują 8 miejsce w ligowej tabeli. W następnym meczu polkowiczanie jadą do Krakowa, gdzie zmierzą się z miejscową Wisłą Krakbet. Spotkanie odbędzie się 9 października w ramach 4 kolejki Ekstraklasy futsalu.

Paweł Greń



Konrad Kaptur

Komplet punktów w dwóch meczach

Wygrana Agaty Pastor nad Moniką Pietkiewicz zdecydowała o losach pojedynku pomiędzy naszym MKSTS a LUKS Warmią Lidzbark Warmiński. Również w Krakowie MKSTS ograł Bronowiankę i po dwóch pojedynkach ma na swoim koncie cztery punkty.

- Trochę się obawialiśmy tego pojedynku. Głównie ze względu na obecność w składzie drużyny z Lidzbarka doskonałej Qian Wang, która jest jedną z najlepszych tenisistek występujących w żeńskiej ekstraklasie. Te obawy okazały się jak najbardziej uzasadnione, bo Wang pokonała zarówno Agatę Pastor, jak i Kasię Grzybowską - mówi nam Sławomir Słowiński, trener naszych dziewczyn.

Na szczęście pozostałe zawodniczki piątkowych rywalki naszej drużyny spisywały się gorzej od Wang. W partii otwierającej mecz po przeciwnych stronach stołu stanęły nasza Kasia Grzybowska oraz Pietkiewicz. Pierwszy set to szybkie i łatwe zwycięstwo polkowiczanki. Niestety w secie numer dwa to rywalka była górą i tym samym doprowadziła do remisu. Sety numer cztery i pięć to olbrzymia nerwówka. Losy każdej z tych partii zostały rozstrzygnięte na przewagę. Większą odpornością psychiczną wykazała się polkowiczanka i dwukrotnie zwyciężyła 12:10. Drugi pojedynek piątkowej potyczki to dość łatwa wygrana wspomnianej wcześniej Chinki Wang nad Pastor. Jako że w następnych spotkaniach swoje pojedynki wygrały kolejno - debiutująca przed polkowicką publicznością Chinka Meng Li Wang z MKSTS oraz Wang z Lidzbarka, o losach wygranej decydował mecz numer pięć. W tym nasza Pastor nie dała najmniejszych szans Piet-



kiewicz, pokonując ją w trzech dość krótkich setach.

- Przed inauguracją zawsze jest pewien niepokój i tak też było w naszym wypadku. Pierwsze zwycięstwo cieszy, w kolejnych pojedynkach powinno być nam teraz łatwiej - kończy trener Słowiński.

W drugim meczu ekstraklasy polkowiczanki ograły pod Wawelem miejscową Bronowiankę. Ciekawostką jest fakt, że ten mecz również zakończył się wynikiem 3:2 dla MKSTS. Tym razem w decydującym o losach wygranej meczu Chinka Meng ograła Renatę Gumulę. Polkowiczanka nie dała rywalce żadnych szans pokonując ją 3:0.

Dwa zwycięstwa w dwóch pierwszych meczach potwierdzają, że nasza drużyna dysponuje składem, który pozwala jej myśleć o wysokich lokatach na koniec rozgrywek.

W najbliższy piątek MKSTS zmierzy się ze Stelą Gniezno. Początek meczy o godz. 18.

Konrad Kaptur

MKSTS Polkowice - LUKS WARMIA Lidzbark Warmiński 3:2

Grzybowska - Pietkiewicz 3:1 (11:3, 7:11, 12:10, 12:10), Pastor - Wang 1:3 (3:11, 3:11, 11:7, 5:11), Meng - Żalomska 3:0 (11:7, 11:6, 11:5), Grzybowska - Wang 1:3 (11:9, 7:11, 15:17, 11:13), Pastor - Pietkiewicz 3:0 (11:9, 11:6, 11:5)

BRONOWIANKA Kraków - MKSTS Polkowice 2:3

Szymańska - Meng 3:0 (11:8, 13:11, 11:7), Gumula - Grzybowska 0:3 (7:11, 16:18, 10:12), Piłka - Pastor 0:3 (4:11, 9:11, 7:11), Szymańska - Grzybowska 3:0 (11:6, 14:12, 11:6), Gumula - Meng 0:3 (9:11, 7:11, 5:11)

Potrójny smak złota polkowiczian

Andrzej Kąkol z polkowickiego Skorpiona przebojem wdarł się do krajowej czołówki niepełnosprawnych kolarzy. W swoim debiucie na mistrzostwach Polski wywalczył aż dwa złote medale! Trzeci krążek w tym samym kolorze dołożył reprezentujący Polkowice Grzegorz Guz.

Tegoroczny krajowy czempionat odbywał się w okolicach Bielska-Białej na malowniczo położonej trasie. W gronie zawodników walczących o laury znalazła się dwójka reprezentantów naszego Skorpiona - wspomniany Andrzej Kąkol (startował w kategorii C2 obejmującej zawodników z dysfunkcją narządu ruchu) oraz Jarosław Rękas (startował w kategorii C3, w której ry-

walizowali zawodnicy z upośledzeniem zarówno kończyn górnych, jak i dolnych). Poza nimi wystartował także Grzegorz Guz, zawodnik również mieszkający w naszym mieście. Na trasie wiodącej przez tereny pagórkowate wymagające od cyklistów bardzo dobrego przygotowania kondycyjnego rywalizowano w dwóch konkurencjach - wyścigu indywidualnym na

czas oraz ze startu wspólnego. W jeździe indywidualnej na czas Kąkol - debiutujący w zawodach tej rangi reprezentant Skorpiona Polkowice nie pozostawił rywalom złudzeń i zwyciężył dość pewnie. Na osmiokilometrowej trasie wyprzedził Dariusza Beszczyńskiego ze Startu Szczecin oraz Łukasza Szelię ze Startu Bielsko. Również w wyścigu ze startu wspólnego polkowiczanie byli najlepsi. Na liczącej 32 kilometry trasie był bezkonkurencyjny i jako pierwszy minął linię mety. Srebrny medal, podobnie jak w czasówce, wywalczył Beszczyński, a na trzeci stopień podium wjechał Czech Stefan Pacak. W tym miejscu warto wspomnieć, że prawo startu w zawodach mieli tak-



że reprezentanci innych krajów. Trzeci złoty medal dla Polkowic wywalczył Grzegorz Guz w wyścigu ze startu wspólnego w kategorii C4.

Obserwatorzy mistrzostw zgodnie podkreślali, że sposób, w jaki zawodnik Skorpiona przedarł się do krajowej

czołówki budzi powszechne uznanie i szacunek. Liczymy, że debiutujący w imprezie rangi mistrzowskiej polkowiczanie utrzyma się w elicie jak najdłużej.

KoK

Najtrudniej było na ostrym podejździe

Blisko 150 kolarzy stanęło na starcie I Bike Maratonu Polkowickiego. W tym gronie dominowali amatorzy, ale nie zabrakło też zawodowców. Najlepszy okazał się Dariusz Batek, na co dzień broniący barw grupy kolarskiej CCC Polsat Polkowice.

Organizatorem Bike Maratonu był TKKF "Start" specjalizujący się w przygotowywaniu imprez biegowych. Wyścig rowerowy przyszedł mu przygotować po raz pierwszy. - To było dla nas nowe wyzwanie. Jeżeli były jakieś niedociągnięcia to mogę obiecać, że podczas drugiej edycji już ich nie będzie. To było dla nas nowe wyzwanie - mówi Adam Nowak, prezes TKKF. Rywalizacja była zacięta, a każdy musiał się solidnie namęczyć, by dojechać do mety. Uczestnicy wyścigu walczyli na dwóch dystansach - mega - liczącym 51 km oraz giga - liczącym 85 km. Długość jednej pętli wynosiła 17 kilometrów, co oznacza, że zawodnicy mieli do pokonania odpowiednio trzy oraz pięć okrążeń. Oficjalnego otwarcia zawodów dokonał burmistrz Polkowic Wiesław Wabik, a sygnał do startu dał prezes Nowak. Kolarze wyruszyli na trasę z ulicy kardynała Kominka, skąd udali się w kierunku ścieżki zdrowia. Większa część dystansu prowadziła przez leśne dukty usłane zakrętami.

Na tych zawiąsach wielu zawodników dostępowało wątpliwej przyjemności kontaktu z ziemią po uprzednim upadku. Na większości nie robiło to jednak zbyt dużego wrażenia i ze zdwojoną motywacją wyruszyli w dalszą część trasy. Jako, że rywalizacja kolarzy górskich trwała kilka godzin, a okazji do ujrzenia ich na trasie w jednym miejscu nie było zbyt wiele, organizatorzy, dbając o to, by kibice się nie nudzili przygotowali także zawody w nordic walking. Niestety na starcie nie stawili się zbyt wielu chętnych, co może nieco dziwić, bo liczba osób uprawiających tę dyscyplinę w naszym mieście jest dość spora, o czym można przekonać się osobiście spacerując bądź biegając po okolicznych lasach. Ci, którzy w zawodach wystartowali mieli do pokonania dystans dwóch kilometrów po miejskich ulicach. W gronie mężczyzn triumfował Bogdan Gregorowicz z Lubina, a wśród kobiet na pierwszej pozycji uplasowała się Dorota Feliszak ze Ścinawy. Na

trasie bike maratonu niemal od samego początku stawce przewodziła para zawodowców - Rafał Hebisz oraz Dariusz Batek. Jechali oni razem przez dłuższą część dystansu podejmując na zmianę próby zgubienia przeciwnika. Decydujące słowo należało do Batek, który na stromym podejździe podczas ostatniego okrążenia nie dał się zwieść Hebiszowi i na płaskim odcinku wiodącym po szosie wykorzystał swoje doświadczenie zdobyte podczas ścigania się w wyścigach z szosowcami w barwach ekipy CCC Polsat Polkowice. Oderwał się od przeciwnika i z dziewięciosekundową przewagą jako pierwszy minął linię mety. W kategorii "mega" zwyciężyli Łukasz Ryz z Bolesławca oraz Paulina Hebisz z Mirkowa. Zawodnicy, którzy zajęli miejsca na podium otrzymali nagrody pieniężne, a także pamiątkowe puchary i dyplomy.

Konrad Kaptur



Berlińska przygoda biegaczy

Ponad 40 tysięcy osób połączonych wspólnym wysiłkiem, wokół trasy tysiące kibiców gorąco dopingujących i to pomimo rześście padającego deszczu. Atmosfera biegowego święta wyczuwalna niemal w każdej części wielkiej europejskiej metropolii. Maraton Briński jest z pewnością jedną z bardziej charakterystycznych imprez biegowych na świecie.

W tegorocznej edycji tego gigantycznego biegu wzięli udział dwójka reprezentantów Polkowic - Adam Kończak i Wiesław Klich. Dla obydwu było to wielkie przeżycie.

Organizacyjnie wszystko jest tam na najwyższym poziomie. Na czas biegu wszystkie ulice, przez które wiedzie trasa są całkowicie zamknięte dla ruchu. Mieszkańcy Berlina są mocno zaangażowani w to przedsięwzięcie. Głośno wspierają uczestników rywalizacji. To coś niesamowitego. Atmosfera w trakcie tego biegu jest naprawdę wspaniała - podkreślają uczestnicy tegorocznej edycji maratonu z naszego miasta.

Na trasie można spotkać ludzi niemal z całego świata. W sporej mierze to amatorzy, dla których liczy się przede wszystkim pokonanie maratońskiego dystansu. Podczas biegu jest okazja ku temu, by zawrzeć znajomości. Z takim narodowym tygłem trudno zetknąć się na

trasie zawodów rozgrywanych na terenie naszego kraju - dodają polkowiccy biegacze. Tegoroczna edycja berlińskiego maratonu zapadnie w pamięć uczestnikom na długo, choćby ze względu na specyficzne warunki pogodowe panujące na trasie.

-Od startu aż do samej mety padał deszcz. Organizatorzy byli przygotowani na tę okoliczność. Każdy otrzymał pelerynę zasłaniającą przed opadami. Były one w kolorze żółtym. Kolumna biegaczy ubranych w te peleryny wyglądała efektownie. Przez ulice Berlina przelewała się żółta fala ludzi - mówi Adam Kończak, który wyruszył na trasę z numerem 15925. Wiesław Klich otrzymał numer startowy 15532.

W gronie ponad 40 tysięcy zawodników Kończak uzyskał czas 3 godziny 29 minut 10 sekund i zajął 5.776. miejsce. Dzięki temu, że nie biegł zbyt daleko miał możliwość pokonywania w miarę "czystej" trasy. Wiesław Klich, który

przybiegł na miejscu 23.495. takiego szczęścia nie dostąpił. Był zmuszony biec po wąskich korytarzach pomiędzy tysiącami kubków wyrzuconych na trasę przez zawodników, którzy uzupełniali płyn w znajdujących się co 5 kilometrów punktach bufietowych.

To też była nowość niespotykana w odbywających się na terenie Polski biegach. Nie ma w tym jednak nic dziwnego, bo maratonu, w którym startuje taka rzesza biegaczy w naszym kraju nie ma.

Z dziennikarskiego obowiązku informuję, że 37. Maraton Berliński wygrał Kenijczyk Patrick Makau, który osiągnął czas 2 godziny 5 minut i 8 sekund. Wśród kobiet triumfowała Etiopka Aberu Kabebe z czasem 2 godziny 23 minuty i 58 sekund.

Konrad Kaptur



Wystartowała szóstka, Kielin przybiegł 40.

W Warszawie odbył się drugi, co do wielkości, po poznańskim, bieg maratoński w Polsce, Maraton Warszawski. Na trasie jego 32.edycji nie zabrakło reprezentantów naszego miasta.

Start nastąpił punktualnie o godzinie 9 rano. 3323 biegaczy wyruszyło z Krakowskiego Przedmieścia ulicami stolicy ku mecie. W tym gronie Polkowice reprezentowali - Grzegorz Kielin, Danuta i Marek Jankowscy, Tomasz Kościelny, Jarosław Dąbrowski oraz Dariusz Makowski. Główną nagrodą było Volvo S60 zatem na starcie nie zabrakło wysmienionych biegaczy. Do głównych faworytów tradycyjnie należeli reprezentanci "Czarnego Łądu", a także biegacze

ze wschodu Europy. Pomiedzy nimi rozgrywały się losy walki o nagrodę główną, a za plecami zawodowców swoją walkę z własnymi słabościami oraz rywalami reprezentującymi zbliżony poziom toczyli pozostali zawodnicy, bieganiem parający się amatorsko. Jako, że tegoroczna edycja zbiegła się z obchodami Roku Chopinowskiego, a stolica była ważnym miastem dla sławnego kompozytora na trasie nie zabrakło akcentów muzycznych. Do walki zachęcali bębniarze,

grupy taneczne, a także wiele kapel.

- To tworzyło fajną atmosferę i motywowało do pokonywania kolejnych metrów na trasie - relacjonuje Grzegorz Kielin.

W trakcie tegorocznej edycji Maratonu Warszawskiego podjęto próbę pobicia rekordu Guinnessa w kategorii "najlicniejsza grupa ludzi, którzy przebiegną maraton połączeni ze sobą liną". "Maratońska gąsienica" dobiegła do mety 32. Maratonu Warszawskiego.

W akcji wystartowało 51 osób - rekord Maratonu Łodyńskiego został pobity o...34 nogi!

W celu wyrównania szans pomiędzy kobietami a mężczyznami biorącymi udział w maratonie organizatorzy postanowili, że panie wyruszą na trasę o 19 minut i 30 sekund wcześniej. Ten czas nie jest przypadkowy - tyle wynosi różnica w rekordach trasy Maratonu Warszawskiego u kobiet i mężczyzn. Na mecie pierwsza zameldowała się Ukrainka Tetyana Holovchenko, która osiągnęła czas 02:31:37. Dla mistrzyni Europy w biegach przełajowych był to pierwszy start w marato-

nie. Drugi linię mety minął Etiopczyk Bane Tola z czasem 02:13:10. Spośród naszych zawodników bardzo udany występ zaliczył Grzegorz Kielin, który przybiegł na 40. miejscu z czasem 02:51:45.

- Planowałem w nim poprawić wynik z wiosennego maratonu z Krakowa i udało się. Był to mój piąty maraton ukończony w ciągu dwóch lat, co pozwoliło mi tym samym zdobyć Koronę Maratonów Polskich. Kolejne starty w maratonach planuję na wiosnę - powiedział nam Kielin.

Konrad Kaptur

Inauguracyjny triumf koszykarek CCC

- Zespół z Polkowic jest obok drużyny z Krakowa głównym faworytem do gry w wielkim finale i postawą w dzisiejszym meczu udowodnił, że ma ku temu przesłanki - powiedział na pomeczowej konferencji prasowej Krzysztof Szewczyk, trener Inei AZS Poznań.

Za te miłe słowa podziękował szkoleniowiec naszej drużyny podkreślając jednocześnie, że na tym etapie wskazywanie faworytów jest przedwczesne, a przed jego drużyną jeszcze bardzo dużo pracy. Co prawda, to prawda. Popadanie w hurraoptyzm po wygranej w pierwszym spotkaniu z pewnością nie jest uzasadnione i z pewnością nie grozi ono szkoleniowcowi, który w żeńskim баскетcie zebrał tak wielki багаż doświadczeń jak Krzysztof Koziorowicz. Uczciwie trzeba przyznać, że sobotni rywal "pomarańczowych", przy całym szacunku dla pracy wykonanej przez ekipę z Poznania pod wodzą trenera Szewczyka, nie jest zespołem, którego potencjał uprawnia do postawienia się takiej ekipie jak CCC. Nic więc dziwnego, że od samego początku to polkowiczanki dyktowały warunki gry. Pierwsze punkty w sezonie 2010/2011 zdobyła Justyna Jeziorna. Wcześniej symbolicznego otwarcia sezonu dokonał burmistrz Polkowic Wiesław Wabik, który w towarzystwie swojej córki wyrzucił w górę piłkę tym samym dając znak do inauguracji. Inauguracji, która w Polkowicach okazała się bardzo udana. Wypełniona hala, głośny doping, odziane na pomarańczowo dzieci wyprowadzające zawodniczki, rozradowane twarze fanów i gra, która momentami naprawdę mogła się podobać. Właściwie od samego początku aż do syreny kończącej mecz poznanianki były jedynie tłem dla

Podopieczne trenera Krzysztofa Koziorowicza nie dały najmniejszych szans akademickom z Poznania. Przewaga polkowiczank była bezdyskusyjna. Ostatecznie mecz zakończył się zwycięstwem CCC 78:64. W dniu składu tego numeru do druku nasze dziewczyny grały z wicemistrzami Polski z Gorzowa.



naszych dziewczyn momentami raczących widzów zagraniami, po których nie pozostawało nic innego jak klaskać i głośno krzyczeć. Olbrzymi potencjał na rozegraniu potwierdziła Sharnee Zoll. Jej asysty były na tyle nieprzewidywalne, że kompletnie gubiły rywalki, pod tablicami rządziła Agnieszka Majewska, która wykorzystywała swój wzrost oraz umiejętność ustawienia się w odpowiedni sposób. Z kolei strzeleckim kunsztem błysnęły Jene Morris - tuż po po-

jawieniu się na parkiecie odpaliła trzy pod rząd "dwójki" oraz Gosia Babicka - dwukrotnie z rzędu celnie trafiła zza przesuniętej linii rzutów za trzy punkty. Trochę problemów z wstrzeleniem się w kosz miała Amisha Carter, ale swoje zrobiła, bo ostatecznie na jej koncie zapisało 13 punktów. Po pierwszej kwarcie CCC prowadziło 22:11, w drugiej przewaga jeszcze wzrosła i do szatni podopieczne trenera Koziorowicza schodziły z przewagą 21 "oczek". Już wów-

czas było jasne, że tylko jakaś niewytłumaczalna metamorfoza może odebrać gospodyniom wysokie zwycięstwo. Nic takiego się nie stało. Co prawda po zmianie stron polkowiczanki nie grały już z takim rozmachem, ale cały czas kontrolowały przebieg wydarzeń na parkiecie i spokojnie powiększały dystans punktowy. Poznanianki starały się z całych sił, ale nie miały zbyt wielu argumentów w walce z dobrze ułożonym taktycznie, mocno broniącym zespołem CCC. Jed-

nie Candice Champion oraz Agnieszka Makowska momentami potrafiły wzniesić się na poziom zbliżony do tego, który prezentowało CCC i nic dziwnego, że trener Szewczyk po meczu podkreślił, że jego podopieczne przyjechały do Polkowic po naukę. Oceniając występ naszego zespołu trudno pokusić się o miarodajne wnioski, bo do określenia, choćby przybliżonej jego wartości potrzebny jest sprawdzian z drużyną, której siła odpowiada mocy CCC. Takim teamem na pewno są akademicki z Gorzowa, z którymi przyjdzie się zmierzyć "pomarańczowym" już w najbliższą środę. Podczas dzisiejszego meczu gorzowianie zbierali materiał do analizy taktycznej. Materiał wykładnikiem możliwości CCC raczej nie jest, bo na potyczkę z KSSSE trenerzy naszej ekipy zapewne przygotowują taktykę zupełnie inną. Mecz z Gorzowem odbył się w dniu składu tego numeru Gazety. Relację z niego można przeczytać na stronie internetowej www.polkowice.pl.

Konrad Kaptur

CCC POLKOWICE - INEA AZS
POZNAŃ 78:44
(22:11, 18:8, 19:14, 19:11)

CCC: Carter 13, Zoll 10, Jeziorna 8, Pietrzak 6, Majewska 2 oraz Babicka 16, Morris 14, Walich 9, Holtyn, Światowska po 0.

INEA: Champion 15, Makowska 10, Mowlak 6, Kędzia 2, Idczak 0 oraz Hodges, Mazurczak po 4, Kotnis 2, Durak 1, Woźniak, Adamowicz, Marciniak po 0.

Sędziowali: Roman Putyra, Janusz Kielbiński

Widzów: 800

Zwycięskie młodziczki

W Wołominie odbył się Ogólnopolski Turniej z udziałem sześciu zespołów. Okazały puchar za wygraną wzniosły w górę podopieczne Sebastiana Rudnickiego z naszego MKS. To duży sukces młodych adeptów basketu z Polkowic.

Poza polkowiczankami w rywalizacji brały udział następujące zespoły - Trójka Żyrardów, MKK Siedlce, Truso Elbląg, Unia Basket Ostrołęka oraz Huragan Wołomin. MKS spisał się świetnie i awansował do finałowej rozgrywki. Tam przyszedł mu zmierzyć się z gospodyniami. Był to bardzo zacięty pojedynek, którego losy ważyły się do samego końca. Ostatecznie większą odpornością psychiczną wykazały się dziewczęta z MKS i pokonały rywalki 58:55. W nagrodę otrzymały imponujących rozmiarów puchar.

- Wszystkie dziewczęta zagrały bardzo dobrze i zasługują na wyróżnienie - mówi nam trener Rudnicki. Nasz zespół zanotował nie tylko sukces zbiorowy. Jedną z zawodniczek MKS - Jolanta Figas została bowiem wybrana najlepszą koszykarką turnieju.

Skład drużyny MKS Polkowice - Monika Czaja, Oliwia Karkos, Jolanta Figas, Katarzyna Siewruk, Paulina Ludwicka, Magdalena Pachura, Maria Rudzińska, Patrycja Maślanka, Natalia Zając, Karolina Fiszer, Aleksandra Michalska, Oliwia Stembalska, Marika Jochańska.

KoK

» WOKÓŁ SPORTU

Perez ma problem z Mourinho

Tuż po wielkopomnym triumfie w madryckim finale Ligi Mistrzów Jose Mourinho obwieścił światu, że opuszcza Mediolan, by podarować chwilę chwwały Realowi, czyli klubowi, którego aspiracje sięgają wyłącznie szczytów. Florentino Perez - prezes, który w wydawaniu pieniędzy mógłby konkurować z arabskimi szejkami namówił Portugalczyka do podjęcia misji bodaj najtrudniejszej w jego dotychczasowej, usłanej wyłącznie sukcesami karierze. Zasiadając na ławce trenerskiej usytuowanej wzdłuż linii bocznej boiska na legendarnym stadionie Santiago Bernabeu "The Special One" usadowił się bodaj na najgorętszym miejscu w całym futbolowym świecie. Nigdzie indziej nie żąda się od piłkarzy tak wiele, nigdzie indziej nie ma takiej presji, nigdzie w końcu nie ma takiego konglomeratu, nie tylko gwiazd współczesnego futbolu, ale także ikon pop kultury. O nowej pracy Jose trafnie wypowiedział się jego wielki brytyjski konkurent z

czasów pracy na Wyspach - Alex Ferguson. Słynny Szkot stwierdził na łamach Daily Mirror, że czasami Mourinho zmuszony jest do kierowania czymś w rodzaju cyrku. Nic dodać, nic ująć. Rozpoczynając swoją misję w stolicy Hiszpanii Portugalczyk futbolowy Demiurg zastrzegł, że jego dzieło okaże się światu w pełnej krasie w przyszłym sezonie. Tym samym zapewnił sobie minimum komfortu, którego nie zaznał żaden z jego poprzedników. Problem w tym, że Real ma nie tylko wyjątkowe aspiracje, ale także niebывалые niecierpliwych fanów. Ci żądają sukcesów od zaraz, czekać nie zamierzają. Kibicują przecież klubowi, którego miejsce, w ich odczuciu, jest wyłącznie na futbolowym tronie. Tymczasem Real nie tylko nie porywa, ale notuje też wyniki, które na kolana nie powalają. Perez musi więc mozolnie uspakajać niecierpliwych fanów, prosić o wyrozumiałość. Jednocześnie zaś staje przed innym, nie mniej ważkim problemem, który jest

pochodną specyficznego sposobu bycia Portugalczyka objawiającego się notorycznym obrażaniem rywali i kompletnym brakiem szacunku dla nich wieszczonym ze szczególnym upodobaniem. Ów problem to podtrzymanie popularności marketingowej marki klubu, coraz trudniejsze w związku z ciętym językiem Mourinho. Póki co madrycki trener zraża do siebie kibiców ze wszystkich miast, które odwiedza, co spędza sen z powiek Perezowi, bo Real to globalna korporacja, która musi dbać o to, by bilans w kasie się zgadzał. Tymczasem podobno wraz z pojawieniem się Mourinho, Królewscy stali się klubem wyjątkowo niepopularnym, co przekłada się na malejącą sprzedaż koszulek, czapek i innych gadżetów. Ciekawe, czy znany z biznesowego podejścia do piłki nożnej prezes brał pod uwagę ów aspekt obecności "The Special One" na Santiago Bernabeu?

Konrad Kaptur